Nr. 267. Piątek, 20 Listopada 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. **„Z NAD RIVIERY“.**

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 listopada.

Pewien dziennik berliński tak charakteryzuje zewnętrzną fizyognomię parlamentu niemieckiego podczas obrad nad interpelacyą centrum w sprawie tajnego traktatu pomiędzy Rossyą i Niemcami: Gdyby ktoś zupełnie nie znający zwyczajów parlamentarnych przybył na to posiedzenie, mogłoby mu się zdawać, że znajduje się na olbrzymiej rozprawie toczącej się przed sądem przysięgłych. Kanclerz ks. Hohenlohe reprezentował tu przewodniczącego ławy przysięgłych, sekretarz stanu Marschall prezydenta kolegium sędziowskiego, który ma wyjaśnić sprawę będącą przedmiotem dochodzenia; świadkami dowodowymi i odwodowymi byli mowcy różnych stronnictw. Nieprzybyli tylko prokurator — opinia publiczna — i sam oskarżony, który wybrał sobie na pierwszego obrońcę dep. Sonnenberg-Liebermanna, syn bowiem podsądnego hr. Herbert oświadczył, iż poczucie taktu nie pozwala mu stawać w obronie obwinionego ojca.

Nie wchodzimy w to, czy powyższa charakterystyka jest trafną; to jedno jednak jest pewnem, że doznali zawodu ci, którzy sądzili, że przebieg rozpraw rzuci snop światła na niemiecko-rossyjski traktat reasekuracyjny z roku 1884. Kanclerz ks. Hohenlohe trzymał się skrupulatnie tekstu zredagowanej bardzo umiarkowanie interpelacyi, w której unikano wymienienia nazwiska ks. Bismarcka. Kanclerz powołując się na obopólne przyrzeczenie zachowania ścisłej tajemnicy odmówił wszelkich urzędowych wyjaśnień o rossyjsko-niemieckim traktacie neutralności, przyczem uderzało, że mówił tylko o rokowaniach od roku 1887 do 1890 roku, gdy wedle rewelacyi bismarkowskich traktat obowiązywał od roku 1884 do 1890 r. Również wzbraniał się określić bliżej politykę niemiecką wobec Rossyi od roku 1890, zaznaczył jednak, że od tego czasu w stosunkach niemiecko rossyjskich nie zaszła żadna niekorzystna zmiana. Jeden punkt tylko wyjaśnił należycie kanclerz, mianowicie, że ani angielskie ani inne zagraniczne wpływy nie były w tem czynne, aby w roku 1890 odwieść Niemcy od przedłużenia na dalszy okres czasu tajnego traktatu. Krótką była także odpowiedź kanclerza na ostatni ustęp interpelacyi, w którym zapytywano, w jaki sposób oddziałały wykrycia organu hamburskiego na stanowisko Niemiec w trójprzymierzu i na stosunki cesarstwa do innych mocarstw europejskich. Odpowiedź ta jednak brzmiała ciepło i była widocznie wyrazem głębokiego przeświadczenia mowcy, który stwierdził, że stosunek Niemiec do ich sprzymierzeńców opiera się po dawnemu na bezwarunkowem wzajemnem zaufaniu, przyczem stosunki niemiecko-rossyjskie nie przestały być dobrymi i przyjacielskimi.

Mowa sekretarza stanu była poniekąd tylko rozszerzeniem wywodu ks. kanclerza, lecz nie wyjaśniła sprawy. Głównie kładła ona nacisk na to, że ks. Bismarck oddał swojej ojczyźnie wielkie usługi, że wszystko przedsiębrał za wolą i wiedzą swojego monarchy i że także po roku 1890 niezaniedbano niczego w Berlinie, aby pielęgnować dobre i przyjazne stosunki z Rossyą. I po mowie sekretarza stanu pozostało dla wszystkich zagadką, jakimi powodami kierował się ks. Bismarck i ku czemu zmierzał dopuszczając się w swoim przybocznym organie tyle niemiłej dla niemieckich kół rządowych niedyskrecyj. A w tym względzie nie umieli nic pozytywnego powiedzieć ani ci deputowani, którzy występowali przeciw ks. Bismarckowi, ani ci, którzy stawali w jego obronie. Ostatecznie proces wytoczony przed forum parlamentu ukończył się tem, że reprezentacya narodowa uznała się za niekompetentną do wydania wyroku.

Ks. Bismarck.

W jednym z ostatnich numerów zamieszcza *Neue freie Presse* list z Berlina, którego autor rozmawiał z pewną wybitną osobistością przybyłą właśnie z Friedrichsruh. Według otrzymanej z tej strony informacyi stan zdrowia księcia jest znacznie lepszym niż w latach ostatnich, książę rwie się do życia, dokucza mu tylko po dawnemu newralgia twarzy.

O ile można wnioskować z rozmowy, ks. Bismarcka męczy samotność, w jakiej przebywa. Póki był młodszy, pobyt na wsi sprawiał mu wielką przyjemność, lecz teraz jest za stary, ażeby zajmować się gospodarstwem, polować lub odbywać przejażdżki konne. Życie więc we Friedrichsruh wydaje mu się za szare, braknie podniet i rozmaitości. Gdyby przewidział wypadki późniejsze, natychmiast po dymisyi swojej w roku 1890 osiadłby na stałe w Berlinie, pozostałby w wielkim świecie, mógłby szukać rozrywki w uczęszczaniu do teatrów, w każdym razie miałby towarzystwo. Ale na razie nie zdołał znaleźć w stolicy odpowiedniego mieszkania, Friedrichsruh zaś było urządzone tak, iż natychmiast mógł tam zamieszkać. Nadto usunięcie się do lasu Saskiego łagodziło przykrość sytuacyi ówczesnej. To go skłoniło do opuszczenia Berlina. Dzisiaj zaś jest zapóźno narażać się na niewygody przeprowadzin i rozpoczynać nowy tryb życia.

Zresztą księciu nie chodzi o działalność polityczną, lecz o rozrywkę. „Gdybym pra-

69)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASOW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

I coraz więcej rozumiał Fabricyusz doniosłość swego gwałtu. Chociaż wiedział, że poganie otaczali dziewice Westy czcią zabobonną, nie wystawiał sobie, by odczuli tak głęboko zniewagę wyrządzoną tradycyom długich wieków.

Cofnąć się już nie mógł. Gwałt raz dokonany ciągnął za sobą łańcuch kłamstw i czynów nieszlachetnych, z chwilą bowiem, gdyby się poganie dowiedzieli o jego zuchwalstwie, skończyłaby się jego działalność w Rzymie. Wszakże mówił mu komes Walens, że odmowa Teodozyusza nie będzie jeszcze ostatecznym tryumfem nowego porządku, dopóki zaś Flawiana nie zastąpi inny prefekt pretoryum, dopóty nie przestaną prawa bałwochwalców obowiązywać dawnej stolicy państwa.

Kiedy się Fabricyusz namyślał nad środkami zabezpieczenia tajemnicy aż do nawrócenia Fausty, zbliżał się do niego sunącym krokiem lisa człowiek, okryty dziurawą togą. Idąc, uśmiechał się do siebie z zadowoleniem i ruszał palcami, jakby liczył pieniądze. Szedł tak cicho, iż zwrócił na siebie uwagę wojewody dopiero wtedy, kiedy się odezwał.

— Pozdrowienie Twojej Prześwietności przynosi sługa najpokorniejszy — mówił głosem słodziutkim, zgiąwszy się w pałąk.

Fabricyusz odwrócił się. Przed nim stał Simonides.

— Czego to? — zapytał szorstko.

— Z czemże innem mógłby tak nędzny robak, jak twój najwierniejszy niewolnik, przyjść do łaski możnego pana, jeśli nie z prośbą uniżoną — odpowiedział Simonides, schylając się aż do ziemi. — Szukam klucza do twojego serca litościwego.

— Chcesz powiedzieć, że szukasz klucza do mojej szkatuły. Czego chcesz, mów, lecz streszczaj się, bo czas mój mierzony.

— Dobry Pasterz obdarzył Twoją Prześwietność nietylko odwagą bohatera, lecz także rozumem mędrców, których oko czyta w duszy śmiertelników. jak w księdze otwartej — mówił Simonides, kłaniając się ciągle. — Ty wiesz, panie, że pieniążki dają ubogiemu szacunek ludzi i możność zdobycia królestwa niebieskiego, bo bez złotników nie był jeszcze nikt ani hojnym, ani dobroczynnym, ani....

— Za wiele słów wychodzi z ust twoich — przerwał mu Fabricyusz. — Chcesz pieniędzy? Ile? Wprawdzie zapłaciłem ci twoje wiadomości drożej, aniżeli na to zasługiwały, lecz nie chcę, abyś mógł kiedyś powiedzieć, iż cię Winfridus Fabricyusz wyzyskiwał. Więc ile ci potrzeba?

Simonides milczał, spoglądając z pod czoła na wojewodę. Jego kose oczy latały, skóra na czole ruszała się, posuwając się, to w górę, to na dół, ręce garnęły coś do siebie. Zastanawiał się widocznie nad cyfrą, jakiej chciał zażądać.

— Ile? — fuknął Fabricyusz, który się zaczął niecierpliwić.

Simonides pokazał swoją togę dziurawą.

— Pracowałem przez całe życie, jak niewolnik — zaczął po jakimś czasie — i dorobiłem się tego oto gałgana. Starość nagina mnie do ziemi, przytępia wzrok, kruszy nogi i ręce. Chciałbym posiąść nareszcie własny domek i własną niewolnicę, abym mógł resztę dni moich poświęcić rozmyślaniom nad boskością nauki naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Zatrzymał się, spojrzał niepewnym wzrokiem na wojewodę i wyrzekł głosem drżącym:

— Sto tysięcy sesterców zapewniłoby duszy mojej zbawienie.

Fabricyusz uśmiechnął się drwiąco.

— Dlaczego nie milion, dwa, trzy? — mówił. — Wysoko cenisz swoją podłą duszę, skoro potrzebujesz aż tyle do wykupienia jej z pazurów złych demonów. Odejdź, głupcze, aby ci moi niewolnicy nie pokazali drogi na ulicę.

Simonides, który stał dotąd zgięty, pokorny, wyprostował się wolno. Jego chytre oczy zrobiły się złe, dolna szczęka wysunęła się, jak u kota, który chce ukąsić.

— A jednak radziłbym Twojej Znakomitości — odrzekł głosem suchym, cedząc wyraz po wyrazie — abyś się nad moją grzeszną duszą zmiłował. I najdrobniejszy robaczek może ukłóć dotkliwie najsilniejsze zwierzę.

Fabricyusz, zdziwiony nagłą zmianą postawy i głosu Greka, utkwił w nim wzrok badawczy. Ten nikczemnik groził mu, chciał go zmusić do daniny. Wiedziałżeby on więcej, niż mu było wolno?

— Grozisz mi? — rzekł, marszcząc brwi.

— Nie grożę, lecz radzę — odpowiedział Simonides. — Wszakże służyłem ci wiernie i dobrze. Bezemnie nie byłbyś się dowiedział, którego dnia Fausta Auzonia strzeże świętego ognia bałwochwalców, bezemnie nie byłby Teodoryk wynalazł owych bohaterów....

Połknął dalsze słowa, przerażony.

Pobladła, prawie sina twarz wojewody, zaciśnięte usta, ściągnięte brwi i zimne oczy mówiły do niego coś tak strasznego, że zaczął się trząść, jakby go nagły mróz pochwycił. Chciał uciekać — trwoga przykuła jego nogi do ziemi; chciał wołać o pomoc — przestrach zamknął mu gardło.

Z rozchylonemi ustami, z szeroko otwartemi oczami zawisł całą duszą na wzroku Fabricyusza, sparaliżowany jego groźbą.

Przez kilka chwil patrzyli ci dwaj ludzie na siebie z powstrzymanym oddechem. Potem zaczął wojewoda:

— Jako człowiek chytry, powinieneś był wiedzieć, że tajemnica możnych zabija takich nędzników, jak ty. Śledziłeś kroki moje i Teodoryka, aby sobie zarobić na własny dom i własną niewolnicę. Będziesz miał dom najbezpieczniejszy, bo cię z niego już nikt nie wypędzi....

Grek rzucił się na kolana i jęczał:

— Nie wiem nic.... nie wiedziałem nigdy nic.... nie będę nigdy nic wiedział.... Kłamałem.... zgrzeszyłem.... Faustę Auzonię porwali handlarze niewolników... Widziałem ich.... mówiłem z nimi wczoraj.... znam ich bardzo dobrze.... Miej litość nad nędzarzem.... Taki robak, jak ja, nie może nic wiedzieć.... nie znajdzie nigdzie wiary.... zmiłuj się, prześwietny, boski, wieczny, najwieczniejszy panie....

I wił się u nóg wojewody.

Lecz ten mówił z okrutnym spokojem sędziego, który wygłasza wyrok śmierci:

— I ty, taki bystry, sądziłeś, że Winfridus Fabricyusz odda się w twoje brudne ręce, jak baran skrępowany? Ty, taki przebiegły, wierzyłeś, że będę chciał zależeć od twojej łaski — od łaski szpiega i zdrajcy? Jakiś ty głupi, mądry Greku? Módl się, aby ci Dobry Pasterz odpuścił grzechy podłego żywota.

— Miej litość nad twoim wiernym sługą, boski, wieczny, święty panie — prosił Simonides. — Nie wiem nic, nie wiem, nie wiem....

— Będziesz wkrótce tak milczący, iż cała potęga świata nie wydrze z ciebie mojej tajemnicy. Módl się, albowiem chwile twoje są już policzone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

gnął jawności i hałasu, mógłbym zacząć przyjmować deputacye, lub oddawać się pod sąd moich napastników i potwarców. Miałbym wtedy tyle jawności, ile tylko zapragnąłbym!“ Liczne napaści, skierowane w ostatnich czasach przeciw ks. Bismarckowi, nie wyprowadzają go z równowagi, jedynie zwraca on uwagę swoich gości na nienawiść, jaką jeszcze względem niego pałają przeciwnicy. Natomiast częściej narzeka na wpływy kobiet na dworze berlińskim, z czego można wnioskować, że z powodu intryg niewieścich musiał doznać niejednokrotnie przykrości. Po dawnemu sroży się na kobiety polskie, które wedle jego przekonania, potrafiły wyrobić sobie wpływ i na dworze berlińskim i rossyjskim. *Cherchez les Polonaises!* — idea ta nie opuszcza ks. Bismarcka i nawet dochodzi do lekkiego maniactwa.

„*Cherchez les Polonaises* — powiedział on — potrzeba mieć bezustannie na myśli, gdy mowa o dworskich intrygach; — Polki to urocze intrygantki, lecz więcej intrygantki, niż urocze....“

Z caratu.

(Rozporządzenie ministeryalne w sprawie naprawy, przebudowy i t. d. świątyń katolickich w guberniach litewsko-rossyjskich. -- Sprawa zaprowadzenia instytucyj ziemskich w guberniach litewsko-rossyjskich i samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. — Reforma ustroju adwokatury).

Kurya biskupia w Wilnie zawiadomiła już okólnikiem duchowieństwo dyecezyi wileńskiej o wzmiankowanem przez nas rozporządzeniu rządu rossyjskiego w sprawie naprawy, przebudowywania i t. d. kościołów katolickich w guberniach litewsko-ruskich. — W okólniku tym powiedziano:

„W myśl praw ogólnie obowiązujących (§. 107 regulaminu wyznań obcych) odnawianie kościołów wogóle i budowa nowych w miejsce zrujnowanych lub zburzonych przez jakąkolwiek klęskę, wykonywa się na zasadzie decyzyi władzy dyecezyalnej rzymsko-katolickiej. Tymczasem na podstawie postanowienia komitetu urządzającego, zatwierdzonego rozporządzeniem carskiem z dnia 22 maja 1864 roku, restaurowanie kościołów filialnych, oratoryów i kaplic nie może nastąpić w kraju północno-zachodnim bez uprzedniego zezwolenia generalnego gubernatora tych prowincyj.

Gdy powyższą wolę carską wprowadzano w życie, ówczesny generał-gubernator Murawiew dał temu rozporządzeniu interpretacyę rozszerzającą i zalecił okólnikiem z dnia 17 czerwca 1864 r. podwładnym mu gubernatorom, aby surowo przestrzegali, iżby odbudowywanie i odnawianie kościołów nie odbywało się bez zawiadomienia go o każdym projekcie i bez jego poprzedniego przyzwolenia. Późniejsze wyjaśnienia i praktyka władz miejscowych postawiły kwestyę restauracyi kościołów w prowincyach północno-zachodnich w takiem położeniu, że restauracya lub zwykłe odnowienie nietylko kościoła parafialnego, ale nawet budynków parafialnych, a co więcej ogrodzenia kościoła i cmentarza nie mogły się odbywać bez poprzedniego zezwolenia centralnej administracyi kraju.

Ze względu na to i z uwagi, że normy ustanowione regulaminem wyznań obcych i regulaminem fabryk budowlanych co do restauracyi i rekonstrukcyi kościołów parafialnych zwłaszcza w zastosowaniu swojem do kraju północno-zachodniego, ochraniają dostatecznie interes państwa — pan minister spraw wewnętrznych prosił cara o pozwolenie, aby zniesiono rozporządzenie okólnika dawnego generał-gubernatora kraju północno-zachodniego z 17 czerwca 1864 r., z wszelkiemi wyjaśnieniami i dodatkami późniejszymi i aby w tej prowincyi przywrócić w całej rozciągłości moc obowiązującą §. 107 regulaminu wyznań obcych, według którego sprawy, tyczące się restauracyi i odbudowy kościołów parafialnych rz. kat. podlegają decyzyi władz dyecezalnych, przy zachowaniu przepisów tego regulaminu, jak również regulaminu fabryk budowlanych. Monarcha dał na to swoje zezwolenie“.

Z powyższego pokazuje się, do jakiego stopnia dochodziła samowola generał-gubernatorów zachodnich prowincyj, z których każdy prowadził politykę na własną rękę, nie troszcząc się bynajmniej o rozporządzenia władzy centralnej.

Do ostatnich czasów odbudowywanie zniszczonych przez pożary lub inne wypadki kościołów lub budynków parafialnych było prawie niemożliwe, gdyż generał gubernatorowie albo zasadniczo odmawiali pozwolenia na rekonstrukcyę, albo wynajdowali tyle przeszkód i tyle technicznych trudności, że roboty nie mogły się nigdy rozpocząć, wskutek czego tysiące wiernych pozbawione były nabożeństwa i pociech religijnych. Ale nawet najdrobniejsze poprawki w kościołach nie mogły być podejmowane bez przyzwolenia generał gubernatorskiej kancelaryi. Temu zupełnie nienormalnemu, a co najważniejsza nielegalnemu stanowi kładzie koniec powyższe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zatwierdzone przez cara.

Według *St. Pet. Wied.*, ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało opinii gubernatorów „kraju Zachodniego“ w sprawie zaprowadzenia tamże instytucyj ziemskich. Organ kniazia Uchtomskiego wyraża z tego powodu swoje zadowolenie, powołując się na argumenta innego dziennika *Russkoje Bogactwo*, który powitał również z zadowoleniem pierwsze usiłowania rządu około wprowadzenia instytucyj ziemskich w guberniach litewsko-ruskich. Oba te dzienniki przypominają, iż z instytucyj ziemskich korzysta dotąd tylko 34 gubernij Rossyi środkowej, zaczynając od zatoki Fińskiej, aż do morza Czarnego; ogromna zaś połać państwa, po wschodniej i zachodniej stronie, pozbawioną jest tego dobrodziejstwa. Samorząd zaś miejski posiada już całe państwo, oprócz Turkiestanu i Królestwa Polskiego. Wyjątkowy atoli stan — jak przypuszczają *St. Petersb. Wiedomosti* — wkrótce się skończy; ludność miejska Królestwa Polskiego, „odznaczająca się swą kulturą i pracowitością“, otrzyma samorząd miejski, a gubernie litewsko-ruskie otrzymają instytucye ziemskie.

Komisya, obradująca nad reformą ustroju adwokatury, uchwaliła utworzenie rady obrończej w Warszawie (na okręg Izby sądowej warszawskiej). Projekt odpowiedni wniesiony będzie do Rady państwa.

Prezesem warszawskiej komisyi do spisu ludności ma być mianowany senator Jewreinow.

KRONIKA

Lwów, 19 listopada.

— **Dzień Imienin Najj. Pani,** przypadający dzisiaj, obchodzono w całym kraju i we Lwowie uroczyście, nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. Młodzież szkolną po nabożeństwach zwolniono z obowiązkowej nauki.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył zamianować kapitana I klasy przy korpusie sztabu generalnego Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego, wojskowym *attaché* przy c. i k poselstwie w Bukareszcie.

Lekarzami-asystentami w rezerwie mianowani zostali doktorowie wszech nauk lekarskich: Bronisław Mrazek przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, Kazimierz Michalik przy 40 p. p., Wojciech Sankott przy 55 p. p., Władysław Kreutzer 45 p. p., Alfred Lustig 40 p. p., Ozyasz Pariser 3 p. ułanów, Jan Schönbeck 56 p. p., Józef Sabo 41 p. p., Jan Josse 40 p. p.

— **Stypendya.** Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa, nadała p. Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, dożywotniczka dóbr Żurawno, opróżnione stypendya z fundacyi im. Adama Żebrowskiego rocznie po 210 zł., począwszy od roku szk. 1895/6 słuchaczom III roku wydziału prawa na c. k. Uniwersytecie lwowskim: Aleksandrowi Karolowi Turzańskiemu i Stanisławowi Ignacemu Głowackiemu.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 18 b. m. otwartą zostanie w Mszanie dolnej (powiat limanowski) przy istniejącym tam c. k. urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Telefon Schodnica-Lwów.** Ponieważ budowa telefonu pomiędzy Drohobyczem a Schodnicą (kopalnie nafty), jest na ukończeniu, przeto wszystkie wielkie firmy schodnickie wniosły do c. k. Ministerstwa prośbę o połączenie Drohobycza ze Lwowem, ofiarując się ponieść znaczną część kosztów budowy. Życzenie to motywują firmy tem, że obecnie Lwów zaczyna powoli być centrem nafciarskiem Galicyi. Obok centralnego biura dla sprzedaży ropy, mieści się tu zarząd przedsiębiorstw Szczepanowskiego, Wolskiego i Odrzywolskiego, Towarzystwo handlowe gorlickie, zarząd kopalń Pieniążka, Rodakowskiego i Spółki, i wiele innych biur. Wszystkie znalazły swe pomieszczenie przy ul. Sykstuskiej l. 35 na tak długo, dopóki nie stanie własny „dom naftowy“, będący w okresie projektu.

— **Zebranie** miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, d. 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem na Uniwersytecie. Porządek dzienny: 1. Dyskusya nad odczytem dr. Antoniego Prochaski p. t.: „O Unii brzeskiej“. (Zapisani do głosu: dr. I. Franko i dr. K. Gorzycki); 2. prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz: W sprawie pomników sztuki ormiańskiej w Polsce. (Sprawozdanie z podróży do Kamieńca).

— **Ruch telegraficzny.** W październiku b. r. przeszło przez linie galicyjskie 557.398 depesz. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 51.334 zł.

— **Zjazd koleżeński** b. seminarzystek lwowskich, w celu obchodu 25-letniej rocznicy założenia seminaryów żeńskich w Galicyi, rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, we czwartek, zebraniem towarzyskiem i powitaniem przybyłych gości w szkole im. Staszica o godzinie 8 wieczorem.

— **Zjazd seminaryalnych gron nauczycielskich.** Z powodu ćwierćwiekowego jubileuszu seminaryów nauczycielskich, którego program podaliśmy, odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. także zjazd gron nauczycielskich tychże seminaryów. Obrady zjazdu odbywać się będą w trzech sekcyach: I w sekcyi organizacyi seminaryów; II w sekcyi dla planów i spraw pedagogicznych i dydaktycznych; III wreszcie w sekcyi dla stosunków służbowych gron.

Ku uczczeniu jubileuszu seminaryów i zjazdu gron, urządza dyrekcya teatru w sobotę, d. 21 o godzinie 8 uroczyste przedstawienie.

— **Koncert** Tyberg Paltinger odbędzie się w Kasynie miejskiem dziś we czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Dla członków Kasyna cena krzesła 50 ct.

— **Dr. Jana Czaykowskiego,** wiceprezesa Banku hipotecznego, zamianował wydział Towarzystwa weteranów wojskowych, członkiem honorowym Towarzystwa.

— **Klub szermierzy.** Walne zgromadzenie członków towarzystwa akadem. „Klub szermierzy we Lwowie“, odbyło się w sobotę przy nader licznym udziale członków. Sprawozdanie wydziału zaznacza, że fundusz zapasowy wynosi 273 zł., fundusz obrotowy w dochodzie 1262 zł., w rozchodzie 1123 zł.; nadwyżka 139 zł. Zgromadzenie wybrało wydział na r. 1896 7. Przewodniczącym obrano Justyna hr. Łosia, zastępcą p. Kornela Zubrzyckiego, sekretarzem p. Stefana Riegera, skarbnikiem p. Stan sława Lewakowskiego. W skład wydziału weszli pp.: Stanisław Brykczyński, Jan hr. Dembiński, Roman Kukawski, Otmar Link i Ludwik Smoleński.

— **Śluby.** Dnia 12 b. m. w Rymanowie odbył się ślub hrabianki Maryi Potockiej z hr. Tomaszem Romerem, rotmistrzem ułanów.

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Gorlicach ślub p. Tomasza Łaszcza, inżyniera górniczego i generalnego dyrektora Tow. belgijskich, a panną Eugenią Dembowską, córką właściciela dóbr Sękowa.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Slawiczek, oficyał pocztowy, członek Towarzystwa spiewackiego „Echo“, w 29 roku życia.

— **Pani J. Czarnomska,** kobieta-lekarz, która dotąd zajmowała stanowisko lekarza ziemstwa kaszyńskiego, została mianowana ordynatorem kliniki chirurgicznej dla dzieci w carskiej Akademii wojenno-medycznej w Petersburgu. Na stanowiska takie — według informacyj *Nowosti* — dotychczas naznaczano tylko mężczyzn.

4)

OMBRA

I.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, rano po obudzeniu, Minia zdziwiła się, gdy Maryetta nazwała ją milady.... wybuchnęła śmiechem! I nagle, przypominając sobie, jak cudownie spiewał Barini, starała się go naśladować; potem wstała, nakarmiła ptaszki, podlała kwiaty — i ukończywszy ubranie, pobiegła powiedzieć dzień dobry księciu i lordowi Stève, który dziś cierpiał więcej niż kiedykolwiek na dotkliwy atak chiragry.

Co zaszło wczoraj? nikt o tem nie myślał i nic nie mąciło błogiego spokoju szczęśliwych mieszkańców Alpino. Zapomniano wkrótce zupełnie o tem, co zaszło. Minia używała tych samych przyjemności, co zawsze, uczyła się z jednaką gorliwością. Wieczorami, zachwycała staruszków przedstawieniami dawnych i nowych oper, wprawiając ich w coraz większe podziwienie nad pięknością swego głosu i dokładnością gry. Zawdzięczała Bariniemu szeroką metodę, doskonałą wymowę i zamiłowanie rzeczy poważnych. Książę napełniał dumą i radością serce starego spiewaka, gdy mówił:

— Co za spiewaczka!... uczyniłaby furorę na scenie!

Nikt nigdy nie myślał, że ona była lady Stève, a Minia sama najmniej; zawsze była ona tem samem wesołem i swobodnem dzieckiem, wybuchającem niepohamowanym śmiechem, bujającem z rozpuszczonymi włosami po tarasie i ogrodzie, w nieświadomości smutków i kłopotów życia. Żyła sobie jak dawniej, w atmosferze przywiązania i spokoju.

Ale nic w życiu nie ma trwałego, nawet niewinne szczęście. Odrazu, jak pod uderzeniem piorunu, książę padł, aby nie podnieść się więcej.... Oddał ostatnie tchnienie z oczami utkwionemi we wnuczkę, jakby pragnąc zabrać z sobą jej obraz aż do grobu.

Pierwsza boleść wydaje się straszną klęską od Boga zesłaną. Minia w swojej rozpaczy nie myślała o podeszłym wieku tego, którego opłakiwała; byłaby pragnęła kosztem dni własnych opóźnić chwilę rozłączenia.

Co do lorda Stève, wiedział on, że nie starczy mu czasu na pocieszanie się, bo i on wkrótce podąży za swoim przyjacielem. Pomimo, że przybity ciosem, którego sobie prędzej byłby życzył, znajdował jednak odwagę i zapominając o własnej boleści, pocieszał Minię, wymagając od niej starań i mówiąc o tym, którego utracili; zatrzymał ją przy swoim fotelu, aby nie oddawała się smutnym myślom.

Barini był zgnębiony; snując się jak dusza pokutująca, przebiegał puste komnaty zamku i przy każdem spotkaniu z Minią tonął we łzach, a ona wybuchała płaczem.

Lord Stève, żeniąc się ze swoją wnuczką, wiedział, że nie każe jej długo czekać na wolność: w trzy miesiące po utracie dziadka, lady Stève została wdową. Znalazła się sama, bez żadnej opieki, gdyż pozostawał jej na świecie jeden tylko przyjaciel, starzec pełen poświęcenia, ale niezdolny być dla niej ani podporą, ani przewodnikiem w życiu.

II.

Znieczulona boleścią, w żalu, który sądziła, że trwać będzie wiecznie, Minia miała nadzieję, że wkrótce podąży za tymi, których tak kochała. Zapełniła swoją samotność pamiątkami po drogich zmarłych; zdawało jej się, że oni ciągle znajdują się koło niej i czuła oczy ich zwrócone na siebie. Zmartwienia, tak samo jak radości, stanowią zajęcie w życiu. Minia zasiadała między dwoma pustymi fotelami, jakby chcąc rozmawiać z tymi, których już na świecie nie było.

Po tym pierwszym okresie nastąpił drugi, mniej rozpaczliwy. Zmartwienie szybko się zaciera w sercu siedmnastoletniej istoty: z początku przygnębia, ale zwolna, powiew młodości walczy z niem, wypędzając smutek, jak nieprzyjaciela.

Minia odważyła się rozmawiać z Barinim o drogich swoich zmarłych; łzy wylewane we dwoje mniej gorzkie bywają. Po upływie sześciu miesięcy, rozmowy stawały się nie tak smutne; jeszcze czas jakiś upłynął a uśmiech ukazał się znowu na ustach i w oczach, które zdawały się skazane na wieczne łzy; twarz odzyskała swoją świeżość, jak kwiatki rozwijające się w trawie w około grobowców. Przy końcu roku, już tylko od czasu do czasu wypadek jakiś, spojrzenie rzucone na przedmiot pamiątkowy należący do księcia, lub wyraz ulubiony lorda Stève, przywodziły sierotę i wdowę ku smutnym wspomnieniom.

— Mój wuj mówił tak.... mój dziadzio wołał mnie zawsze o tej porze do siebie... pamiętasz, Barini?

Potem nadeszły dni, w których wróciła wesołość, pełna tryumfu, jak królowa wracająca do swego królestwa. Minia zaczęła znowu spiewać i w krótkim czasie, ten powrót do życia kazał jej wierzyć, że nic jej do szczęścia nie brakuje, pod opieką tych, których obecność czuła blisko siebie, chociaż za grobem.

Jednakże, tak jak ptaszek w klatce trzepoczący skrzydełkami o pręciki, tak samo ona patrzyła w daleki horyzont, pytając się sama siebie, co tam dalej się dzieje?... Bolesne jej żale odżyły; zamek wydawał jej się pustym bez tych, którzy byli natchnieniem jej myśli, kierownikami umysłu, którzy kazali jej żyć w atmosferze wyższej, w której swobodnie oddychała. Cierpiała, będąc pozbawioną umysłowych rozkoszy, rozmów poważnych. Cierpiała na płytkość umysłu starego spiewaka, którego inteligencya odnosiła się jedynie do muzyki i wszystkiego, co jej dotyczyło.

Nudy ją opanowywały i nie starała się z nich otrząsnąć. Dopiero Barini, widząc jej przygnębienie, brak ochoty do jakiegokolwiek zajęcia, zaproponował jej, żeby pojechali na dni kilka do Neapolu.

W wieku Mini, zmienić miejsce pobytu, gonić za nieznanem, znaczy obudzić w sobie nadzieję. Projekt został przyjęty i lady Slève zajęła się wesoło przygotowaniem do podróży.

Powóz został wytoczony z wozowni, zaprzężony w cztery konie; Minia pojechała ze starym przyjacielem, z mamką i służącym Domenico.

Zdrowie i młodość są wesołymi towarzyszami podróży. Pył przydrożny zmienia się wtedy w puszek złoty, drzewa stają się przyjaciółmi, którzy witają nas w przejeździe, a horyzont daleki ukazuje się jak nieznany Eden, pełen kwiatów i zaczarowanych owoców. Mini zdawało się, że podróż dopiero się zaczęła, a tymczasem powóz się już zatrzymał przed hotelem, w którym Barini najął mieszkanie dla lady Stève.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Zarząd** Zjednoczonego galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa przeznaczył zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wiktora Marszałkiewicza, długoletniego skarbnika Towarzystwa, kwotę 25 zł. na fundusz premiowania wzorowych szkółek drzew owocowych.

— **Zamierzone samobójstwo.** Pociąg osobowy nr. 11, przychodzący do Przemyśla o godzinie 6 rano, przejechał d. 12 b. m. między stacyami Przemyślem a Żurawicą żołnierza 58 p. p., Piotra Maksymiuka i ciężko go pokaleczył. Po zaopatrzeniu go przez lekarza kolejowego, odstawiono desperata, który pragnął rzuceniem się pod pociąg pozbawić się życia, do szpitala garnizonowego w Przemyślu.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 listopada godzina 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
18/11	2 połud.	763 60	+ 0·6	S	3	10
18/11	9 wiecz.	762 31	— 0 8	SE	4	10
19/11	7 rano	761·37	— 1·2	S	1	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 18 listopada do 7 rano dnia 19 listopada b. r. była —0 0°C., najniższa —1·2°C.

Opad: krupy 1 9.

Barometr stoi w mierze.

---

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Dezerter rossyjski.** W aresztach miejskich w Czerniowcach policya internowała żołnierza artyleryi rossyjskiej, Iwana Pastuszoka, który rzekomo z powodu znęcania się nad nim, umknął ze swego pułku, stojącego w Żytomierzu.

— **Filemon Zalewski,** osławiony z powodu kradzieży pieniędzy pocztowych, stawał w tych dniach znowu przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Po odsiedzeniu kary za kradzież, Zalewski wyjechał z Austryi do Odessy. Objął tam obowiązki portyera hotelowego i wcale mu się dobrze powodziło. Sprzykrzyło mu się jednak stać ciągle przy bramie i kłaniać się nisko gościom. Postanowił zająć się innym procederem, daleko zyskowniejszym. Wrócił do Wiednia i ogłosił w dziennikach następujący inserat: „Młoda i ładna dziewczyna, od lat 18 do 20, znajdzie umieszczenie w hotelu zagranicznym jako zarządzająca. Pensya 40 zł. miesięcznie i wszelkie wygody“. Zgłosiło się naturalnie mnóstwo kandydatek. Wybrał najpiękniejszą, niejaką Hildę Dobrovolny i zawarł z nią umowę. Oprócz niej zaangażował jeszcze cztery inne przedstawicielki płci pięknej i gotował się z niemi do odjazdu. Zaintrygowało to jednak policyę wiedeńską. Zatelegrafowano do Odessy i konsul tamtejszy odpowiedział, że Zalewski używa najgorszej opinii i trudni się bardzo podejrzanym handlem. Zaczęto śledzić i przekonano się, iż Zalewski nie ma żadnego hotelu, a dziewczęta zakontraktowane, przeznaczone są do innego celu. Zalewskiego przyaresztowano na kolei w chwili odjazdu. Towarzyszyły mu owe cztery dziewczyny i te stanowiły *corpus delicti*. Na rozprawie wszystkiemu zaprzeczał. Sąd przysięgłych uznał go jednak w dniu 16 b. m. niewinnym zarzuconych mu czynów co do handlu dziewczętami, a tylko winnym fałszywego meldunku. Trybunał zasądził go na 2 tygodnie aresztu.

— **Straszliwy „bora“,** wiatr północny, szalał w tych dniach na półwyspie Bałkańskim. W niektórych miejscowościach szalały formalne orkany.

W Tryeście był orkan tak gwałtowny, że yacht grecki „Sphakteria“ nie mógł odpłynąć do Wenecyi, celem wzięcia na pokład greckiej rodziny królewskiej.

W Belgradzie i Zemlinie orkan wyrządził wielkie szkody. Ruch statków na Dunaju powstrzymano. Kilka holowników uległo rozbiciu. Parowiec „Theben“ w drodze do Panczowy, zaskoczony przez burzę, został rzucony na brzeg.

— **Ucieczka księżniczki.** Dzienniki włoskie przynoszą wiadomość, powtórzoną przez wczorajsze pisma wiedeńskie, że najstarsza 25-letnia córka Don Carlosa, księżniczka Elwira Bourbon, miała uciec z domu ojcowskiego z malarzem Folchim. Księżniczka poznała Folchiego, który jest żonatym i ojcem dwojga dzieci, w Via Reggio pod Pizzą, gdzie Don Carlos posiada willę. Pomimo starań rodziny, udało się księżniczce uciec z Folchim do Genui, a ztąd do Francyi. Księżniczka miała mieć przy sobie brylanty, wartości 300.000 franków.

— **Reforma sukien kobiecych.** W Berlinie utworzyło się towarzystwo, którego celem jest ulepszenie ubrań kobiecych. Podług programu rozesłanego przez prezesową tego Towarzystwa panią Proels, mają pantalony zastąpić dotychczasowe spodnice. Korzyść tej reformy ma polegać na tem, że pantalony są ubraniem cieplejszem a równocześnie znacznie lżejszem. Na to dopiero ma się wdziewać stanik z długiemi połami zastępującemi spodnicę ale znacznie od niej krótszemi. W ten sposób uniknie się sukni kobiecych, które niedopuszczając swobodnego ruchu, służą jedynie do podnoszenia tumanów kurzu. Obecnie chodzi tylko o nadanie ubraniom proponowanym form jak najestetyczniejszych, a jeśli się to stanie, to jak zapewnia *Strasburger Post*, wszystkie panie zgodzą się na to niewątpliwie.

— **W Paryżu** zginął samobójczo deputowany Santumier. Zapadł on był na gorączkę tyfoidalną i w przystępie maligny wyskoczył z łóżka, otworzył okno i rzucił się na bruk. W cztery godziny umarł. Tragiczny ten skon wywołał żal ogólny, gdyż Santumier był człowiekiem zacnym i wspierał hojnie biednych. Przytem był jednym z rzadkich teraz przyjaciół Polaków i z kilkoma naszymi rodakami utrzymywał ścisłe stosunki znajomości.

— **Kometa Mac Kinleya.** W czasach gdy ukazanie się komety poczytywane było za złą wróżbę, wybór Mac Kinleya wypadłby pod najgorszemi auspicyami, w dniu bowiem 3 b. m. w największem w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej obserwatoryum Licka na górze Hamilton w Kalifornii, Perrine odkrył nowego kometę, którego nazwano imieniem nowego prezydenta Stanów. Nie licząc odkrytego w d. 20 września komety Swifta, który niebawem zniknął bez śladu, jestto szósty kometa w tym roku odkryty.

— **Zola w zwierciadle psychiatry.** Szef kliniki chorób umysłowych w Uniwersytecie paryskim, Edward Toulouse postanowił przeprowadzić studya nad stosunkiem między stopniem rozwoju umysłowego, a nerwowością. Za pierwszy przedmiot obrał sobie Zolę, któremu poświęcił cały tom obserwacyj. Zola sam dostarczył lekarzowi wiele materyału — a książkę zaopatrzył przez siebie napisaną przedmową. System nerwowy Zoli przedstawia zbiór obrazów chorobowych, bicie serca, kurcze, drżączkę. Od lat 20-stu cierpi na reumatyzm stawowy. Bole jednak, jakich doznaje, niezależne są od żadnych zmian organicznych — Zola jest tedy neuropatą w całem tego słowa znaczeniu. Ciekawe są spostrzeżenia dr. Toulouse, wykazujące, iż Zola posiada nadzwyczaj słabą pamięć. Gdy mu przeczytał krytykę, którą Zola w roku 1876 napisał, nie poznał jej i przypisywał ją Sarceyowi, albo Lemaitrowi. Także innych, dawnych przez siebie napisanych prac nie poznawał. Nie przypominał sobie także utworów wybitnych pisarzy. Wynika z tego, że literackie wykształcenie Zoli jest bardzo niedostateczne, co nieraz z dzieł jego przebija.

— **Dwa razy powieszony.** W miasteczku Kirkgahatcz w wilajecie Aidin (Azya Mniejsza) przed dniami kilku miał być stracony słynny herszt bandy zbójeckiej, Izmail Dżemilal, przezwany Karabasz-Haiduk (czarnogłowy zbój). Ów 34-letni bandyta rozpoczął swój „zawód“ od czternastego roku życia i dokonał 26 morderstw, nie używszy do tego żadnej innej broni, oprócz swych żelaznych pięści. Otóż na placu miejskim w Kirkagahatcz ustawiono szubienicę. Kat zarzucił Haidukowi pętlicę od stryczka, lecz zbój zręcznie bardzo uchwycił ją w zęby i zawisł na niej, nie na szyi. Wisiał nieruchomo i sądzono, że już nie żyje — wszyscy się rozeszli, oprócz lekarza, Reszyda-beya, który, wedle przepisu miał śmierć stwierdzić. Ku wielkiemu zdziwieniu przekonał się on, że wisielec żyje i jest zdrów. Karabasz przez półtory godziny utrzymał się w powietrzu na szczękach — miał zamiar, gdy go nocą złożą na cmentarzu, uciec niepostrzeżenie. Nie wiele brakło, aby plan się udał. Zawiódł go jednak sprowadzono znowu kata, który już tym razem dobrze pętlicę zarzucił i mocno ją ściągnął.

— **Bohater z pod Plewny.** Ogólnie zwrócono uwagę, że w ostatnich, tak gorących dla Turcyi czasach nie można się było nigdzie spotkać z głośnem swego czasu nazwiskiem słynnego obrońcy Plewny Osmana baszy. Gdzież więc mąż ten się znajduje? Faktem jest, że nie umarł, nie popadł w niełaskę, ani też nie został pensyonowanym, a jednak nic o nim nie słychać. Przy bliższych badaniach okazało się podobno, że Osmana baszę przydzielono do kuchni sułtańskiej, gdzie pełni zaszczytny urząd honorowego „pieczątkarza“. Wszelkie potrawy, przeznaczone dla sułtana, bywają pod okiem słynnego zwycięzcy z pod Plewny pieczętowane natychmiast po wydaniu przez pierwszego kucharza, podawane na stół i dopiero w obecności sułtana pieczątki usuwane przed samem jedzeniem. Osman basza cieszy się podobno nadzwyczajnymi względami obecnego sułtana, który go obdarzył tak zaszczytnem dla niego zaufaniem i tem się też podobno tłómaczy, że stary już dzisiaj dawniejszy generał-bohater w ostatniej wojnie rossyjsko-tureckiej odcięty został od świata i umieszczony w kuchni sułtańskiej.

— **Nowa surowica.** W ostatnim numerze pisma *Deutsche Medicin. Wochenschrift* opisany jest wypadek wyleczenia pacyenta, chorego na tężec, nową surowicą dra Behring'a. Do szpitala Ś-go Ducha we Frankfurcie nad Menem przywieziono 25-letniego kowala, który zapadł na chorobę tężca w ciężkiej formie, — podbródek miał wykręcony w lewą stronę, głowę silnie w tył przegiętą i zupełnie nieruchomą, wszystkie mięśnie naprężone i twarde, jak drzewo. Pacyent chory był już tydzień i pomimo opieki lekarskiej, stan jego się pogorszał. Umieszczono go osobno w ciemnym pokoju, gdyż każde podrażnienie, nawet światło i dźwięk, wywoływało napady kurczów. Zastrzykiwanie morfiny nie przynosiło żadnej ulgi, stan chorego pogarszał się widocznie. Trzeciego dnia po przybyciu pacyenta do szpitala zastrzyknięto mu po raz pierwszy surowicę Behringa w trzech miejscach na piersi, — pięć gramów preparatu rozpuszczono w 50 gramach wody. Wieczorem nastąpiło polepszenie, które trwało i przez dzień następny, poczem powróciły napady kurczów i to coraz cięższe, a chory miał się coraz gorzej. Piątego dnia po pierwszej injekcyi surowicy zrobiono drugą, a polepszenie, które teraz nastąpiło, okazało się trwałem. Stopniowo powróciła ruchliwość mięśni, pacyent, który dotąd leżał bezwładny, zaczynał się podnosić i w ośmnaście dni po drugiem zastrzyknięciu został ze szpitala wypuszczony, jako zdrów. Wyleczenie nastąpiłoby, zdaniem dra Willemer'a, prędzej, gdyby surowica była zastrzyknięta niezwłocznie po zachorowaniu pacyenta, nie zaś dopiero w dziewięć dni później.

— **Zabawny wypadek** — jak opowiadają dzienniki paryskie — zdarzył się Akademii francuskiej. Przyznała ona „nagrodę“ za cnotę“ ze znanej fundacyi Monthyona jakiejś pani M.... w pewnej miejscowości, i wysłała jej o tem zawiadomienie pocztą. Nieszczęście chciało, że w tej samej miejscowości była inna dama tegoż nazwiska i listonosz oddał jej list. Ta natychmiast przyjechała do Paryża. Sekretarz Akademii, Bernier, według zwyczaju, uściskał ją, miał do niej przemowę, wręczył jej medal, dyplom i pieniądze. Laureatka powróciła do siebie; a że jest to damulka wesołego życia, można sobie wyobrazić zgrozę, gdy w restauracyi zjawiła się z medalem na piersiach! Rzecz się wykryła i teraz prawdziwa laureatka dopomina się o swój medal.

Notatki literacko-artystyczne.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne urządza jutro w piątek w sali Domu Narodnego pierwszy koncert za rok 1896/7 pod artystycznem kierownictwem dyrektora Rudolfa Schwarza. Wszystkie numera wykona p. Henryk Melzer, profesor konserwatoryum. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, rozwijające się od szeregu lat tak dodatnio, którego praca w coraz piękniejszy obfituje owoc, powzięło myśl, której wszyscy jeno przyklasnąć mogą. Przekonało się ono z własnego doświadczenia, że lud nasz dzisiaj potrzebuje innej strawy, że go cudowne bajki — odpowiedne chyba tylko dla dzieci — już nie zainteresują, że skwapliwie chwyta za powieść historyczną, za powieść obyczajową, dla inteligencyi pisaną i rozumie ją doskonale, ocenia trafnie. To stało się krakowskiemu Towarzystwu oświaty podnietą do podjęcia całego szeregu wydawnictw, odpowiednio objaśnionych i najszerszym warstwom czytelników, nie mogących większej sumki poświęcić na zakupno książek, przystępnych. — Szereg wspomnianych wydawnictw rozpoczynają: Sienkiewicza „Za chlebem“ (15 centów); Wincentego Pola „Losy poczciwej rodziny“ (10 centów) i wreszcie I. J. Kraszewskiego „Kordecki“ (2 grube tomy za 60 centów), odpowiednio do druku przygotowany i uwagami opatrzony przez prof. Jana Czubka. — Obok treści doskonałej, zaleca się wydawnictwo dobrym papierem, drukiem czystym i wyraźnym, znaleźć się też powinno pod każdą strzechą włościanina polskiego. — Przy nadchodzącej „Gwiazdce“ zalecić możemy te książki, jako odpowiednie prezenta dla uczniów szkół wiejskich, dla służby dworskiej i t. p. Będzie to niechybnie najlepszą zachętą dla krakowskiego Towarzystwa do puszczenia w obieg dalszego ciągu wydawnictw, które — jak nas informują — utworzą z czasem biblioteczkę najodpowiedniejszą dla czytelń ludowych, zadosyć czyniącą obecnym wymaganiom i potrzebom. Myśl to piękna, zasługuje też na jak najsilniejsze poparcie.

Henryk Siemiradzki — jak donoszą z Rzymu — powrócił już z wilegiatury swojej w San Marcello pod Pistoją, gdzie z rodziną swoją spędził lato, do Rzymu. Obecnie pracuje on nad wielkim obrazem p. t. „Neron“, który w szczegółach wykończa.

Kossak. Do najciekawszych dzieł sztuki w salonie artystycznym Schultego, należy wachlarz Wojciecha Kossaka, który też powszechną zwraca uwagę. Recenzent *Voss. Ztg.* pisze o nim: Kossak, jeden ze słynnych malarzy polskich, znany z panoramy Berezyny, wystawił obecnie prawdziwe arcydzieło, wachlarz; zdaje się z treści, iż przeznaczonym musi być dla jakiejś sportsmenki, damy świetnie z jazdą konną obznajomionej. Przedmiotem jest polowanie „par force“, przez płoty i knieje, za tuż tuż uciekającym zwierzem; polowanie, w którem udział bierze, równie jak mężczyźni, czerwono ubrana amazonka. Na pierwszym planie z góry zbiegają psy, rzucając się na zwierzynę, za nimi roi się pole od szlachetnych wierzchowców i czerwonych fraków. Droga wiedzie poprzez baryerę i tor kolejowy, na którym z daleka ukazuje się lokomotywa, po za szynami przebywać trzeba przekop zapełniony wodą. Pierwsi przebyli już te trudne zapory; jednego z dalszych myśliwych przy baryerze wysadza koń ze siodła. Drugi wraz z koniem z trudem wydobywa się z wody. Kary koń amazonki bierze przeszkodę w chwili największej grozy, gdy pociąg już prawie tak znajduje się blisko, iż dym długim swym warkoczem niemal jej dosięga. Jak burza pędzi cały ten korowód naprzód. Zbliżający się do sfory jeździec rozwija bat w powietrzu, drugi uderza w róg. I zdaje się, że słychać świst, głos trąby, tętent koni, szczekanie psów, że się czuje gorączkowy nastrój, zapach jesiennego krajobrazu. Wspaniałe dzieło jest tworem temperamentu gorącego, który niemniej w ścisłym pozostaje związku ze znajomością techniki, perspektywy, rozkładu i ugrupowania, tworem arystokratycznego zmysłu i smaku, świadectwem długich studyów nad koniem i ruchami jego. Aby stworzyć coś w tym rodzaju z taką porywającą siłą, z takiem zacięciem i ogniem, nie wystarcza być tylko świetnym artystą malarzem. Trzeba być jednocześnie wypróbowanym, zapalonym myśliwym i jeźdźcem. Że Kossak do takich należy, o tem każdemu mówi wachlarz.

P. Sembrich-Kochańska, odniosła przedwczoraj w Wiedniu olbrzymi tryumf. Wielka sala Musikvereinu była przepełniona publicznością, która wielkiej śpiewaczce zgotowała niebywałe, pełne entuzyazmu i zachwytu przyjęcie. Wszystkie dzienniki zapisują niesłychane powodzenie „polskiego słowika“, jak się wyraża *Fremdenblatt*. Hanslick w *N. fr. Presse* pisze, że pani Kochańska od lat 10 nic nie straciła na świeżości głosu, a zyskała jeszcze na sztuce władania nim i na technice. Arye Mozarta wprawiły publiczność w zachwyt, były bowiem wykonane z całem mistrzostwem stylu, dziś już prawie nieznanego. Pani K. zamierza dać jeszcze jeden koncert w Wiedniu. Czyż Lwów nie może nawet łudzić się nadzieją usłyszenia znakomitej swej rodaczki?!

Witold Pruszkowski. Zmarłemu niedawno znakomitemu artyście naszemu, poświęca w fejletonie praskiej *Politik* obszerne i gorące wspomnienie p. Leon Grünstein.

Panna Pinkiertówna, która ukończyła szereg występów w „Purytanach“ Bellini'ego w teatrze Argentina, a następnie w Costanzi, wyjeżdża do Walencyi w Hiszpanii, gdzie śpiewać będzie aż do 1 stycznia, poczem wystąpi w teatrze La Scala w Medyolanie w „Lakme“ Delibesa i w „Purytanach“. Panna Pinkiertówna otrzymała od królowej Małgorzaty włoskiej fotografię z własnoręczną dedykacyą.

Pani Duse występuje obecnie z wielkiem powodzeniem w Berlinie, zkąd udaje się do Petersburga i Moskwy.

„Tryumf“, nowa sztuka Bracci, autora „Niewiernej“, zostanie odegraną w wiedeńskim Stadttheatrze z panią Odilon w głównej roli. Sztuka ta miała powodzenie w Neapolu.

W Paryżu odegrano z powodzeniem dramat Ibsena p. t.: „Peter Gynt“ z muzyką Griega.

Gabryel d'Anunzio, znakomity pisarz włoski, zamieszkał obecnie w pobliżu Pesaro, w byłym klasztorze Santa Maria Maggiore we Francavilla nad morzem, a słynny malarz Michetti przyozdobił pysznemi freskami tę siedzibę poety. D'Anuunzio pracuje gorączkowo. W styczniu Sara Bernhardt ma wystawić jego nowy dramat p. t.: „Miasto umarłych“. Z cyklu o lilii mają się ukazać wkrótce dwa dalsze tomy: „La Grazia“ i L'Annunziazione“, pierwszy miał jak wiadomo tytuł „Le vergine della roce“. Jednocześnie przygotował cykl trzeci, zatytułowany „Romanzi del melagrano“, którego pierwszy tom „Il fuoco“, zacznie wkrótce wychodzić w *Revue de Paris*. Dalsze tomy zatytułowane będą: „Il donatore“ i „Trionfo della vita“. Prace te wszakże, jak głosi fama, nie wyczerpują działalności pisarza: wykończył także szkice do dwóch nowych dramatów p. t.: „Il ferro“ i „Laura flegra“. Potem zaś zamierza powrócić do poezyi lirycznej i napisać trzy misterya: „Persefone“, „Adone“ i „Orfeo“.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz czwarty „Czarodziej z nad Nilu“.

W Tarnopolu „Miłostki".

W Przemyślu „Dzieciaki" i „Rozwiedźmy się".

W piątek po raz trzeci „Łotrzyca", komedya w 5 aktach Zalewskiego.

W sobotę popoł. o 3 dla młodzieży szkolnej „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fr. Schillera.

Wieczorem o godz. pół do 8 ku uczczeniu ćwierćwiekowego jubileuszu seminaryów nauczycielskich i połączonego z tymże zjazdu gron nauczycielskich i zjazdu b. uczennic z okresu 25-lecia:

I. Prolog, słowa St. Rossowskiego;

II. „Przez oświatę i pracę do wolności", obraz z żywych osób układu prof. Tad. Rybkowskiego;

III. na żądanie komitetu „Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany.

„Eosu", organu Towarzystwa filologicznego pojawił się zeszyt I rocznika III i zawiera wyłącznie rozprawy naukowe z zakresu filologii klasycznej. Na czele umieszczono krótką notatkę T. Zielińskiego: „Lucretianum", napisaną wytwornym językiem łacińskim. Samodzielnością w badaniu szczegółów i umiejętnem zestawieniem materyału naukowego wyróżniają się dwie prace St. Schneidera: „Ślady polemiki sofistycznej u Herodota i Tucydydesa" i „Pośrednie wzmianki o Tucydydesie starszym", tudzież rzecz W. Hahna: „Pollux i Arystoteles". Rozprawka Sabata: „De imaginibus atque tropis in Horati carminibus, qui ex proportionis ratione profisiscuntur" odznacza się sumiennością w zebraniu przykładów i zręcznem ich wyjaśnieniem. — Na uznanie zasługują również prace J. Szydłowskiego: „Kilka uwag o czasie powstania obu Elektr" i P. W. Dropiowskiego: „Ze studyów nad Homerem I. Łzy i płacz", z których zwłaszcza druga ciekawą treścią i udatnem jej opracowaniem budzi żywe zajęcie. Całość przedstawia się nader korzystnie, dając chlubne świadectwo żywotności i zapobiegliwej czynności niedawno zawiązanego Towarzystwa.

Z Wołynia.

(Wyścigi w Antoninach *. — Ognisko życia towarzyskiego).

W czasie dorocznych polowań tutejszych, zapowiedziany był na połowę zeszłego miesiąca konkurs i wyścig myśliwski, których szczegółowy program, rozesłany został wcześnie, przez hr. Józefa Potockiego tym, którzyby mogli i chcieli, w nim uczestniczyć.

Podobne zabawy sportowe pod formą konnych wyścigów, nie były nowością dla Antonin; wszak sami jeszcze pamiętamy przed laty świetne wyścigi, które się tu odbywały w czasie szeregu lat, od 1848 po 1854 r. — Dziad dzisiejszego właściciela, czcigodny książę Roman Eustachy Sanguszko starszy, jako prawdziwy miłośnik koni, który tyle poświęcił dla podniesienia słynnego stada Sanguszkowskiego, pierwszy powziął myśl urządzenia wyścigów, początkowo przez rok jeden, pod wsią Baczmanówką w okolicy Sławuty, gdzie stale po powrocie z wygnania rezydował; — następnie pod Antoninami, w stronie ku Kulczynom, gdzie wówczas urządzony był porządny hypodrom. Biegały na nim konie własnego stada, konie hr. Branickich z Białejcerkwi, Markowskiego, Dachowskiego i innych właścicieli stadnin w tutejszych prowincyach. Wówczas nawet, o ile pamiętamy, 1854 r. odbywały się tu wyścigi koni włościańskich, z obszernych dóbr Sanguszkowskich, nawet popisy ich własnych zaprzęgów, premiowane przez dziedziców. Książę wiedział bardzo dobrze, że szlachcic polski poniekąd rodził się do konia; pragnął on więc najszczerzej podtrzymać ten duch pomiędzy naszą młodzieżą, rozwijając w kraju to szlachetne zamiłowanie, przyczem mógł także porównać rączość własnych koni z innymi, w obcych stadach zrodzonymi. Wtedy więc wyścigi Antonińskie stanowiły epokę dla Wołynia, do czego cały rok się przygotowywano, tembardziej, że tradycyjna gościnność dwóch staropolskich rodów, Sanguszków i Potockich, najlepiej każdego usposobiała.

Smutne wypadki krajowe i cały szereg lat, w czasie których prowincye tutejsze były jak obumarłe, przerwały te sportowe zebrania. — Dzisiejszy młody dziedzic dóbr Antonińskich, jeden z głośniejszych polskich sportsmenów, oddając się własnemu upodobaniu, zaprowadził u siebie prawidłowo urządzone, angielskie polowanie *par-force*, tak, że myśliwska stajnia tutejsza liczy już wiele pięknych okazów. Co roku więc zaprasza przyjaciół i znajomych do udziału w tej szlachetnej zabawie. Nawet gdy nie ma nikogo z gości, każdy dzień sposobny do polowania, witany jest z radością w Antoninach, bo młoda hrabina Józefowa, Helena z książąt Radziwiłłów Potocka, jeżdżąca znakomicie i dobrana myśliwska drużyna, wyrusza w pole i nie wraca bez sforsowania zająca, lisa lub daniela. Wogóle całe polowanie *par force*, znakomicie jest tu od lat kilku urządzone, i w niczem nie ustępuje najwybredniejszym angielskim lub francuskim. Psy pochodzące z Francyi i Anglii, doskonale są prowadzone przez hundtmana Pillot'a; są lekkie, szybkie, wiatr mają doskonały, nigdy prawie tropu nie zgubią, idą kupą, tak, że możnaby je literalnie płaszczem nakryć. Teren wszakże w tej okolicy nie łatwy, wprawdzie nie poprzerzynany tak gęsto jak w Anglii i Irlandyi, murami i przegrodami, lecz wzgórzysty, o przykrych spadkach, gdzie się nieraz napotyka bagnistą łączkę. Podług mnie najtrudniejsze przeszkody stanowią tu szerokie rowy, otaczające drogi, o wysokich spiczastych ścianach. Niepodobna prawie brać je od razu z pełnego galopu; należy przytrzymać konia i o ile się da, zeskakiwać ze znacznej wysokości, w wolnem tempie. Najlepszy angielski hunter, przyzwyczajony do wysokich przeszkód, na pierwszy raz przed takiem rondem, skoku odmówi, lub popełni fatalną omyłkę, co się już nieraz zdarzało. Tutejsze konie myśliwskie biorą je jednak doskonale.

Hr. Józef Potocki postanowił więc podnieść szlachetną myśl swego czcigodnego dziada, ogłaszając tegoroczny konkurs w celu stopniowego rozwijania dzielności jazdy pomiędzy młodzieżą tego kraju, co szczerze powiedziawszy, bardzo przez nią było zaniedbanem. Dopiero od lat kilku zamiłowanie to zaczęło się słabo w tych prowincyach objawiać. Ze wszech miar należy przyklasnąć tej myśli w nadziei, że w niedalekiej przyszłości, przyniesie to najpożądańsze skutki.

Byliśmy przekonani, że do konkursu należeć będą przeważnie konie antonińskie. Po przybyciu na miejsce, przyjemnie byliśmy zdziwieni dowiadując się, że występować ma siedm koni obcych pod ich właścicielami, co już ze wszech miar odpowiadało założonemu celowi. Z innymi więc, podążyliśmy z pałacu Antonińskiego 17 października o godzinie 3 na miejsce przeznaczone dla popisu. Przejechawszy cienisty park miejscowy, wzorowo utrzymany i śliczną t. zw. Dębinkę zieleniejącą jeszcze, dzięki tegorocznej, wyjątkowo pogodnej jesieni, iście wiosenną krasą, stanęliśmy przed trybuną przeznaczoną dla dam i przeszkodami, bardzo umiejętnie urządzonemi. Było ich ośm, a mianowicie: płot wyplatany (*hurdle*) mur przykryty darniną, płot z rowem, rów z płotem, dwa płoty blisko siebie postawione i stała gruba belka, na półtora łokcia wysokości.

Płoty zaś mierzyły $1^3/_4$ łokcia, rowy przed płotem 3 łokcie a za płotem 4 łokcie. Przeszkody więc były poważne, ale ze wszech miar dostępne. Naturalnie koń surowy i źle skaczący, z pewnościąby odmówił, lecz dla konia umiejętnie przyzwyczajonego do skoków, nie przedstawiały one bynajmniej niebezpiecznego i niepodobnego zadania. Zajeżdżające w pełnym kłusie ekwipaże Antonińskie, napełnione gośćmi, odznaczające się wraz z zaprzęgami pięknością koni i ową wykończoną, dobrego smaku elegancyą, różnorodne powozy, przybyłych z okolicy dla przypatrzenia się temu niezwykłemu widowisku, owe typowe wołyńskie nibyto bałagulskie czwórki z szerokiemi, miedzianemi blachami i grzechotkami, skromniejsze zaprzęgi miejscowych dzierżawców i oficyalistów, w rzemiennych półszorkach, uprzężone do szarabanów — furmanki włościan, przybranych odświętnie, w lekkie, błękitne, drelichowe żupany, skórzane pasy i słomiane kapelusze, zresztą tłum widzów przysłuchujących się dobrej, wojskowej muzyce — wszystko to zapowiadało niezwykłą na wsi uroczystość, upiększoną jeszcze zielonem tłem, pięknej wołyńskiej dąbrowy, jasnem, pogodnem niebem i zadowoleniem odbijającem się na wszystkich twarzach. — Lecz oto wjeżdża w szranki pierwszy z siedmiu jeźdźców, książę Adam Lubomirski, z Równego, na 4-letnim wałachu, synu „Przedświta" — owej gwiazdy, a raczej głośnej chwały krajowego sportu galicyjskiego, zrodzonym z matki pół-krwi. Po nim p. T. Dachowski na 4-letniej klaczy „Saidzie" po „Bon-Bon" ze stada książąt Lubomirskich. P. J. Sobański na pełnoletnim gniadym ogierze „Priamie", ze stada Żurowskiego, typu wschodniego, po „Hussejnie" i matce wschodniej. Hr. Tomasz Zamoyski na pełnoletnim karym ogierze „Czerkiesie" po „Czatamie" i matce pół-krwi. Hr. Zdzisław Tarnowski na 6-letnim wałachu „Kondeuszu" po „Alboinie" i matce pół-krwi; tenże w dalszym ciągu na „Elwirze", 5-letniej klaczy po „Alboinie" i matce pół-krwi i raz jeszcze na 5-letniej klaczy „Batalijce" po „Alboinie". Obydwie gniade klacze i ciemno-kasztanowaty wałach hr. Z. Tarnowskiego z Dzikowa świetnie się odznaczały wśród innych i dały niezaprzeczony dowód podniesienia się chowu koni pół-krwi w Galicyi. — Numer porządkowy jeźdźców zależał od losu; każdy z nich przejeżdżając stępo obok trybuny, złożył głęboki ukłon damom — później raźno brano wszystkie przeszkody. „Przedświt" nie odmówił żadnego skoku, — zaledwie zauważyć się dały lekkie potrącenia. Konie Dzikowskie odznaczały się doskonałą tresurą.

Klacz gniada p. Dachowskiego szła ciągle w najszybszem tempie, lecz gniady i ognisty ogier p. Sobańskiego i kopytem nie dotknął żadnej przeszkody, przeciwnie każdą z nich brał, skacząc o jaką stopę wyżej — literalnie, jak ptak unosił się chwilowo w powietrzu.

Jemu też komitet sędziów, złożony z gospodarza hr. Józefa Potockiego, księcia Jerzego Radziwiłła i pułkownika Bojarskiego, przysądził pierwszą nagrodę, stanowiącą bardzo ładny i cenny srebrny serwis stołowy, z dodaniem 15 imperyałów w złocie. — Drugą, t. j. puhar srebrny i 10 imperyałów w złocie, przysądzono hr. Z. Tarnowskiemu, za grupę 3 koni, z wyróżnieniem „Kondeusza" — a dwie trzecie nagrody: ks. Adamowi Lubomirskiemu za „Przedświta" — i p. Dachowskiemu, za klacz „Saidę."

Damy, a mianowicie żona i matka właściciela hr. Helena Józefowa i Marya Alfredowa Potockie, księżna Jerzowa z Branickich Radziwiłłowa, ks. Włodzimierzowa z Uruskich Czetwertyńska z córką Zofią, hr. Julia z Potockich Branicka z córką Anną, hr. Tomaszowa z Zamoyskich Zamoyska, pani Klementyna z Dunin-Karwickich Podhorska i panna Walerya Pruszyńska, proszone były o pozostanie na trybunie, dla przypatrzenia się następnemu oryginalnemu biegowi myśliwskiemu, prowadzonemu przez miejscowego gospodarza w roli *mastra* czyli przewodniczącego, który wystąpił na ulubionym swoim „Tamburze" po „Paganinim" własnego chowu, zaprosiwszy na kontrolerów gonitwy, hr. Tomasza Zamoyskiego i hr. Józefa Giżyckiego. Brali więc w niej udział panowie: J. Sobański, na swym konkursowym „Priamie," ks. Adam Lubomirski na znanym „Przedświcie," T. Dachowski na „Princesse" nabytej od p. Z Zbijewskiego, p. Jul. Beyzym na „Makbecie," A. Sobański na „Giocondzie," hr. C. Stadnicki, na „Bogwoldzie," hr. K. Stadnicki, na „Druhu," Konstanty Podhorski, na „Pociesznym," hr. J. Grudziński, na „Sancy-boy'u," hr. H. Bniński, na „Meduzie," hr. W. Zamoyski, na „Korei," p. G. Taube, na „Gondolierze," hr. H. Dembiński, na „Lewiatanie," hr. Zdzisław Tarnowski, na własnej „Elvirze," hr. J. Tarnowski, na własnej „Batalijce."

Widzimy więc, że wystąpiły tu przeważnie, myśliwskie konie ze stajni Antonińskiej, wszystkie znakomicie wyjeżdżone i przyzwyczajone do terenu, również jak kilka koni ze Stawiszcz od hr. Władysława Branickiego, które tu zwykle na jesień przybywają. Wyjechano w wolnem tempie, biorąc od razu w ślad za mastrem, prowadzącym cały orszak, płotek z żerdzi pod laskiem, poczem wszystkie czerwone fraki, migające wśród zieleni, skryły się w dąbrowie, gdzie przewodniczący, naturalnie znający doskonale całą miejscowość, kierował myśliwską drużyną tak, aby każdy z jeźdźców miał sposobność uwydatnić swe sportowe zalety, biorąc niespodziewanie różne naturalne przeszkody. Tu wrodzone usposobienie naszej polskiej młodzieży do konia, uwydatniło się znakomicie; nie zaszedł najlżejszy nawet wypadek, choć symulowany pościg myśliwski, przedstawiał nie jedną poważną trudność. W niespełna po kwadransie, cały orszak zatoczywszy ogromne koło, zaczął się zbliżać do trybuny, witany hucznymi oklaskami. Czerwone barwy jeźdźców migały wśród zieleni dębów; nadjeżdżali oni w szalonem tempie, jak huragan, jak burza stepowa. Przewodniczący, na jakie pół wiorsty od trybuny, przepuścił ich przed sobą, jak dobrze wyćwiczony szwadron kawaleryi wracający z ataku, i dał znak do rozpoczęcia, właściwego wyścigu, w kierunku ku trybunie dam. Pierwszym więc przybiegł hr. Konstanty Stadnicki, na „Druhu" (po „Drumedżer") w 17 minut i kilka sekund. Za nim o $^1/_2$ długości T. Dachowski na „Princesse". Trzecim hr. Władysław Zamoyski na „Korei", czwartym hr. Cezary Stadnicki na „Bogwołdzie, piątym Konstanty Podhorski na „Pociesznym", szóstym hr. Henryk Dembiński na „Lewiatanie". Cały więc przebieg myśliwski wynosił z górą sześć wiorst, co daje miarę rączości tutejszych koni. I tu były naprzód obmyślane i przygotowane nagrody: pierwsza, złota cygarnica z Pilawą Potockich i 225 rubli, druga 45 rubli. Wspomnieć tu należy, że były nawet w czasie tego tygodniowego zebrania, nagrody dla cyklistów i że pierwszą nagrodę pod postacią pięknego bronzu florenckiego, zdobyła zupełnie zasłużenie, młoda gospodyni, hr. Józefowa Potocka. Widzimy więc, że wszystkie rodzaje nowoczesnego sportu, w tej liczbie i gra w *lawn tennis*, były jednocześnie w Antoninach uprawiane, co ma być nadal przeważnym celem tych miłych towarzyskich zebrań. Nie poprzestano bowiem, na tych dwóch wyścigowych zabawach. Następnego dnia próbowano wprowadzić w życie rozmaite konne igrzyska, zapożyczone od Anglików, a mające na celu rozwinięcie wśród młodzieży zręczności i przytomności umysłu w czasie jazdy.

Po długiej, wietrznej suszy, dzień poniedziałkowy był jak stworzony do polowania *par force*, bo w wigilią spadł lekki deszczyk, który zwilżył ziemię i znakomicie ułatwił zadanie psom myśliwskim. Z radością więc wyruszyła świetna drużyna w pole, złożona z przeszło 40 jeźdźców — wliczając w to służbę — siedzącą na takich przepysznych okazach, na widok których serce się radowało każdemu amatorowi koni. A któż nim nie jest w Polsce?

Zbytecznemby było opisywać Antonińskie przyjęcie. Wieczorne zebrania, przeplatane tańcami, nietrwającemi dalej jak za północ, bo nazajutrz każdy musiał być gotów do wsiadania na koń — miła pogadanka dla starszych, ożywiona tą niespożytą werwą młodości przeważnej części towarzystwa, która się niczem zastąpić nie da, ta uprzejmość gospodarzy, którzy mimo czynnego udziału w sportowych zabawach, myślą tylko o tem, aby niczego nie brakło miłym gościom: to wszystko się składało ku ujawnieniu tej starożytnej polskiej, szerokiej gościnności, zabarwionej nowymi wynalazkami tegoczesnego komfortu, o czem przed laty pojęcia nie miano.

Zdaje się, że przy wyliczeniu uczestników konkursu wyścigowego i pościgu, wymieniliśmy przeważną część męskiego, młodszego towarzystwa. Jednakże dodać tu muszę, że w liczbie gości Antonińskich widzieliśmy tej jesieni ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, p. Marcelego Sobańskiego, ojca młodego zwycięzcy konkursu, hr. Władysława Branickiego, szwagra gospodarza, p. Bronisława Pruszyńskiego, p. Stanisława Wotowskiego, redaktora sympatycznego organu *Jeździec i myśliwy*, a zarazem wicedyrektora stadnin rządowych w Królestwie Polskiem; Alfreda Żurowskiego, J. Radoszewskiego, Józefa Dunin-Karwickiego młodszego, i kilku jeszcze innych, co jest jasnym dowodem, że oprócz wyraźnie wytkniętego celu, popierania wśród młodzieży stopniowego rozwoju wszelkich szlachetnych zabaw wyścigowych i sportowych, zacni młodzi gospodarstwo, kierują się jeszcze przewodnią myślą stworzenia z gościnnego domu Antonińskiego, pewnego neutralnego centrum, w którem co roku zbieranoby się w poważniejszem gronie, dla wymiany myśli o wszelkich społecznych potrzebach, podając je rozsądnej i bezstronnej krytyce, w czasie towarzyskich pogawędek. Dom wzorowo urządzony, zamożność gospodarstwa a szczególnie tak miła, tak ujmująca gościnność ich samych i dostojnej ich matki, do tego w zupełności się nadają. Dla tego z całego serca należy nam przyklasnąć ich zamiarom, z życzeniem, aby one coraz bardziej w tym celu rozwijać się mogły.

J. D. K.

*) O konkursie wyścigowym w Antoninach zamieściliśmy już obszerniejszą wzmiankę w czasie właściwym. Sądzimy wszakże, iż niniejszą korespondencyę, barwnie skreśloną przez jednego z naocznych świadków, przyjmą czytelnicy nasi z zadowoleniem. *Przyp. Redakcyi*).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. W ostatnich czasach zawiązano Kółka: W Bobiatynie, Głuchowie, Łuczycach, Tudorkowicach i Tartakowie, wszystkie w powiecie sokalskim. Dotąd zawiązano ogółem 1189 Kółek.

Konie syberyjskie. Do jednego z dzienników warszawskich piszą z Syberyi: Dla amatorów koni Syberya nastręcza wiele ciekawych szczegółów. W Europie hodowla koni osiągnęła niebywałe rezultaty, wytworzywszy najwspanialsze, a pożądane kształty, przy których to kształtach zapomniano o nogach. Ztąd też koń z dobremi nogami stanowi coraz większą rzadkość w Europie. Nic też dziwnego, że europejski znawca-koniarz z rozkoszą patrzy na syberyjskie mierzyny, o niezmiernie zwięzłej budowie, na iście stalowych nogach. Co takie mierzyny wytrzymać mogą, jak są chowane na podśnieżnej trawie i utrzymywano bez dachu w czasie strasznej syberyjskiej zimy przechodzi pojęcie każdego. Konia ze złemi i zepsutemi nogami tu nie dojrzysz, pomimo, że każdy dorożkarz, każdy furman wjeżdża całym pędem na wszelką spotkaną wyniosłość gruntu. Przyzwyczajone już do tego syberyjskie konie, podjeżdżając pod górę, same ruszają pełnym, wyciągniętym galopem, nie czekając, aż furman pocznie zachęcać je do tego krzykiem przeraźliwym, batem i lejcami.

O popasach na drodze nikt tu nie myśli. Koń pociągowy je w drodze, sięgając po paszę na furmankę, do której jest przywiązany. Otóż zatrzymuje się tylko o tyle, o ile to jest potrzebne do napojenia koni i gotowania herbaty dla ludzi. Okazuje się, że natura sama najlepiej potrafi hodować stworzenia, gdy rywalizując z tą mistrzynią, umiejętna troskliwość człowieka zaledwie jednostronnymi i nazbyt względnej wartości rezultatami poszczycić się może. Najroniejsza rasa syberyjskich koni, wyhodowana w okolicach Naryma (ztąd konie zwą narymkami), słynie z wytrwałości nawet na Syberyi, co wiele znaczy. Wzrost tych koni odpowiada wielkości naszych półkurców. Wzrost kłusaków sybe-

ryjskich odpowiada wielkości naszego roboczego, jarmarcznego mierzyna.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·22½ do 12·27½, loco Ołomuniec 11·50 do 11·60, loco Berno-Wiedeń 11·60 do 11·70, na grudzień loco Aussig 12·25 do 12·30, cukier w kostkach prima 35·50 do 35·75, secunda 35·25 do 35·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·30 do 15.40 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 listopada: pszenica 7·25 do 7·50 zł., żyto 5·65 do 5·80, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, owies 5·50, do 6·— rzepak 10·50 do 11·—, groch 5·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 40·— do 50·—, szwedzka —·— do —·—, biała 40·— do 55·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30 — do 50·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj przed południem na dłuższem prywatnem posłuchaniu P. Ministra hr. Gołuchowskiego.

Komisya polityczna Izby panów Rady państwa przyjęła projekt ustawy o swojszczyźnie w osnowie, uchwalonej przez Izbę posłów a w obec tego, ostateczne przyjście do skutku tej tyle ważnej i pożytecznej reformy jest zapewnione. W referacie komisyi Izby panów (referentem jest br Conrad-Eybesfeld), podniesiono, że reforma dotychczasowych przepisów o prawie swojszczyzny jest niezbędna i że nie można dłużej z nią zwlekać. Referent przypomina niezliczone wypadki, w których ludzie, mieszkający przez 20, 30 i więcej lat w pewnej miejscowości i oddający się tam pewnym gałęziom pożytecznej pracy, gdy w końcu w skutek starości, choroby lub zupełnej niezdolności do zarobkowania popadną w zły stan majątkowy, ponieważ nie mają prawa swojszczyzny, wyrzucani są z danej miejscowości i transportowani często do odległych okolic, na drugi nieraz koniec państwa, gdzie ani znajomych, ani przyjaciół, ani krewnych nie mają, gdzie w potrzebie u nikogo pomocy znaleźć nie mogą a traktowani bywają przez wszystkich jako niepożądani przybysze. Tym najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym pomocy i najbardziej godnym współczucia członkom społeczeństwa ludzkiego dać, możność uzyskania zagwarantowanego im przez konstytucyę prawa swojszczyzny i w ten sposób poprawienia także smutnej ich doli, jest niezawodnie jednem z najpilniejszych zadań państwa nowożytnego. Dziesięcioletni termin zasiedzenia prawa swojszczyzny, wprowadzony do ustawy przez Izbę posłów, jest wprawdzie jeszcze stosunkowo długim, łagodzi to jednak w znacznym stopniu okoliczność, że termin ten dla kandydatów do prawa swojszczyzny, którzy już obecnie posiadają miejsce stałego zamieszkania, liczyć się będzie nie od dnia ogłoszenia ustawy, lecz ze względu na najbliższy urzędowy spis ludności, mający się odbyć z końcem r. 1900, już od dnia 1 stycznia r. 1891.

Dzienniki berlińskie zapewniają, że oświadczenia ks. kanclerza Hohenloego i sekretarza stanu Marchalla w parlamencie niemieckim w toku dyskusyi nad interpelacyą centrum wywarły w kołach dyplomatycznych już dla tego samego dobre wrażenie, iż ze strony rządu położono szczególniejszy nacisk na utrzymanie polityki trójprzymierza.

Przyjazne Bismarckowi *Leipziger Nachrichten* zamieszczają nową rewelacyę, stawiając pytanie: „Czy Włochy nie zawarły już w roku 1891 podobnego jak Niemcy traktatu kontrasekuracyjnego?"

Post zaprzecza doniesieniu, jakoby rozporządzenie o zmianie barw prowincyonalnych miało być początkiem rozporządzeń antipolskich: „Wedle naszych informacyi — pisze *Post* — nie potwierdzi się ta wiadomość, przynajmniej nie w najbliższym czasie. Nic nawet nie wiadomo o pracach przedwstępnych, któreby ukazanie się takich rozporządzeń czyniły prawdopodobnemi. Natomiast należy się spodziewać już w tych dniach przepisów wykonawczych do wzmiankowanego królewskiego rozkazu gabinetowego".

Według najnowszego zestawienia stronnictwo centrum liczy w parlamencie niemieckim 100 członków, Koło polskie 19, konserwatyści 58, stronnictwo Rzeszy 27, antisemici 12, narodowi liberałowie 49, wolnomyślne stronnictwo ludowe 25, wolnomyślne zjednoczenie 14, partya ludowa 12, socyaliści 50. Do żadnej frakcyi nie należy 29 posłów. Opróżnione są dwa mandaty.

Pester Lloyd donosi z Wiednia: Król Jerzy grecki, który po dłuższym pobycie onegdaj opuścił Wiedeń, w rozmowach z tutejszymi dyplomatami o położeniu na Wschodzie oświadczył, że wcale nie ma nadziei, iżby W. Porta przeprowadziła istotnie przyrzeczone reformy w Turcyi. Nawet co do Krety nie wiele król sobie obiecuje, ani też ewentualna naprawa finansów nie ręczy Turcyi uzdrowienia.

W Atenach wielkie zadowolenie wywołała wiadomość, że do komisyi dla reorganizacyi kreteńskiego sądownictwa przydzielono Greka Jana Skaltsounisa, tego samego, który w swoim czasie redagował traktat halepski. Także wśród chrześciańskiej ludności na Krecie wywołała ta wiadomość żywą radość. Wali kazał porozlepiać na ulicach wezwanie do spokoju i zawiadomił, że komisya jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wyjedzie z Konstantynopola.

Według relacyi otrzymanych z Konstantynopola, w Filipopolu przedsięwzięła policya turecka ponowne liczne aresztowania Młodoturków.

Agencya Stefaniego donosi, że ratyfikacyę traktatu pokojowego przesłał Menelikowi telegraficznie król Humbert. Telegram kontrasygnowali margrabia di Rudini, oraz ministrowie Visconti Venosta i Pelloux.

Wedle dziennika *Sera* odszkodowanie, jakie ma być wypłacone Menelikowi za uwolnienie jeńców, wynosi dziesięć milionów lirów. Parowiec „Dölwyk" z całym zapasem broni i przyborów wojennych znajdujących się na jego pokładzie, będzie zwrócony.

Z Rzymu donoszą dalej, że w skutek zawartego z Menelikiem pokoju, rozporządza Rudini w parlamencie imponującą większością. Opozycya przycichła. Zapewniają, iż Rudini, po załatwieniu najważniejszych przedłożeń, rozwiąże Izbę i rozpisze nowe wybory w styczniu.

Jak wiadomo, w końcu b. m. odbędzie się tajny konsystorz papieski, na którym otrzymają purpurę dwaj nowi kardynałowie i mianowanych będzie kilku biskupów, ale tylko włoskich. Spodziewają się, iż nominacya innych, czy to kardynałów czy biskupów, odbędzie się dopiero na konsystorzu w marcu, a więc około Wielkiejnocy. Dwaj kardynałowie, którzy otrzymają teraz purpurę, są: Ojciec Pierotti, dominikanin, i msgr. Prisco. Neapolitańczyk.

Wielka dyskusya w parlamencie niemieckim zajmuje niemal całą prasę francuską i angielską. *Times* zgodnie z *Morning Post*, organem Salisburyego, powiada, że w każdym razie rozprawy nad rewelacyami Bismarcka wzmocniły trójprzymierze, jest to wraz z zawarciem pokoju przez Włochy, pocieszającym faktem.

We francuskiej Izbie deputowanych wicehrabia Hugues wniósł interpelacyę w sprawie okólnika wysłanego nazajutrz po dyskusyi nad wiecem katolickim w Reims do wszystkich biskupów, zakazującego im w myśl konkordatu odbywać kongresy w pałacach biskupich należących do rządu.

Gabinet Mélinea ma stanowczo szczęście, znowu w Izbie odniósł wielkie zwycięstwo; jak wiadomo Izba małą większością przyjęła projekt reformy ustawy wyborczej do senatu, rząd nie stawiał kwestyi gabinetowej, ale oświadczył, że senat niezawodnie odrzuci projekt.

Skutkiem tego radykał Jourden wniósł interpelacyę, jaką postawę wobec powziętej uchwały przybierze rząd w senacie. Méline zgodził się odpowiedzieć natychmiast i zręcznie wywiązał się z drażliwej kwestyi. Izba na żądanie Méline'a przyjęła zwykły porządek dzienny 311 głosami przeciw 241.

W swojej mowie Méline zaprotestował przeciw dawaniu mu wskazówek i instrukcyi; rząd zna swoją powinność i lojalnie ją spełni Śmiała ta mowa porwała Izbę i przechyliła szalę na korzyść rządu.

Z teatru wojny na Kubie donosi telegram, że 482 powstańców poddało się generał-gubernatorowi Weylerowi, który ze swej strony urządził na wielką skalę obławę na przywódcę powstańców Maceo. Ten jednak unika stoczenia walnej bitwy. W Ameryce nie podzielają optymistycznych nadziei, które żywią w Hiszpanii co do powodzenia oręża hiszpańskiego na Kubie. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach rządowych panuje przekonanie, że jeżeli Weyler przed 7 grudnia, w którym to dniu zbiera się kongres Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, nie stoczy zwycięsko walnej bitwy, w takim razie zostanie odwołany. Gdyby zaś miał ponieść klęskę, wtedy prezydent nie będzie dłużej wahał się z wniesieniem orędzia do kongresu proponującego uznanie powstańców kubańskich jako stronę wojującą.

Z Kuby nadchodzą ciągle wieści o zaciętych walkach między powstańcami a wojskami rządowemi, przyczem popełniane są ze stron obu niesłychane okrucieństwa.

Urzędownie donoszą z Hawanny, że pułkownik Lara pobił powstańców pod Calabazar. Powstańców zginęło 21; Hiszpanów 3, rannych zaś jest ośmiu. Dla odsieczy miasta Condado, oblężonego przez powstańców wysłano oddział wojska. Wedle innej depeszy generał Costelanos stoczył z powstańcami na drodze do San Miguel zwycięzką potyczkę. Powstańcy cofnęli się, pozostawiając 20 zabitych i 113 rannych.

Żandarmerya odkryła w San Felices pod Barceloną 400 kilogramów dynamitu, 100 nabojów, 20 kilo prochu strzelniczego i 3000 lontów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 listopada. Z powodu przypadającej na dzień dzisiejszy uroczystości Imienin Najjaśniejszej Pani, Oboje Najjaśniejsi Państwo byli rano obecni na cichej mszy św. w kaplicy cesarskiej w Burgu. Przedpołudniem odbyły się w parafialnym kościele Burgu oraz w innych wiedeńskich kościołach, świątyniach i domach modlitwy, uroczyste nabożeństwa.

Wiedeń, 19 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan mianował proboszcza gr. kat. kapituły przemyskiej, księdza Konstantego Czechowicza, gr. kat. biskupem w Przemyślu.

Wiedeń, 19 listopada. *(Tel. prywatny.)* *Neues Wiener Tagblatt* dowiaduje się z Berlina, że rząd rossyjski zamierza poczynić kroki, ażeby skłonić księcia Bismarcka do odwołania twierdzenia, jakoby car Aleksander II wyraził w roku 1876 we własnoręcznym liście zamiar wypowiedzenia wojny Austryi. Taki list nie istnieje.

Wiedeń, 19 listopada. Komisya budżetowa Izby posłów załatwiła wczoraj etaty „Centralny zarząd Ministerstwa handlu" i „Pocztowe kasy oszczędności". P. Minister handlu br. Glanz odpowiadając na wnioski, zmierzające do uregulowania w drodze ustawodawczej kwestyi kartelów, oświadczył, że nie jest on ani oskarżycielem, ani obrońcą kartelów, gdyż są kartele szkodliwe, ale są i pożyteczne. Zwalczanie danych kartelów mogłoby się odbywać najskuteczniej za pomocą kartelów im przeciwnych. Kwestyi kartelów nie rozwiązano dotąd nigdzie w sposób zadowalniający. Rząd zresztą nie spuszcza sprawy tej z oka i zastanawia się nad jej uregulowaniem. P. Minister oświadczył w dalszym ciągu, że interesa urzędowe pocztowych kas oszczędności prowadzone są w ośmiu językach krajowych, oraz, że skoro to tylko okaże się już rzeczą możliwą, w kasach tych zaprowadzony zostanie także reeskont.

Komisya budżetowa uchwaliła rezolucyę, wzywającą Rząd, aby utrzymując w całej mocy zasadę ustawy o spoczynku niedzielnym, przy praktycznem wykonywaniu tej ustawy usunął dotkliwe jej następstwa, gdyby się one okazały dla pewnych gałęzi przemysłu. Prócz tego uchwaliła komisya wniosek w sprawie zaprowadzenia statystyki przemysłu.

W ciągu obrad komisyi, dep. Rutowski oświadczył w imieniu posłów polskich, że ubolewa nad znacznem zmniejszeniem się zapasu galicyjskich papierów wartościowych, który zakupuje urząd pocztowych kas oszczędności. Mowca prosił, aby w przyszłości w szerszej niż dotąd mierze uwzględniano przy zakupnie papierów wartościowych efekta galicyjskie. Omawiając kwestyę budowy kanałów, popierał mowca budowę kanału Dunaj-Odra. Kanał Elba-Wełtawa-Dunaj byłby korzystnym dla interesów Czech i Austryi dolnej oraz dla węgierskiego rolnictwa, — natomiast kanał Dunaj-Odra jest nieskończenie ważniejszy dla wszystkich prawie krajów koronnych Austryi a nadto o wiele łatwiej byłoby go zbudować i znacznie lepiejby się opłacał. Poseł omawiał następnie możliwość połączenia Dniestru za pomocą kanału przez San z Wisłą oraz kwestyę uregulowania Dniestru w jego górnym biegu. Popierał również myśl utworzenia nowego inspektoratu przemysłowego dla Galicyi zachodniej.

Następne posiedzenie komisyi dzisiaj.

Wiedeń, 19 listopada. *Fremdenblatt* podnosi, że podczas poniedziałkowej rozprawy nad wnioskiem nagłym Pattaia, także zjednoczona lewica niemiecka jak i tworząca się partya postępowa głosowały za nagłością wniosku: — a więc stronnictwa, którym z pewnością nie można uczynić zarzutu tendencyjnej nieprzyjaźni ku Węgrom, i które z pewnością nie postępują pod sztandarem Luëgera. *Fremdenblatt* wzywa tedy publicystykę węgierską, ażeby nie wmawiała w austryacką frakcyę antisemicką, że stała się przewodnią i panującą. Izba żadną miarą nie powzięła uchwały w duchu luëgerowskim. Właśnie z ławy rządowej odparto uboczne zamiary wnioskodawcy, zaczem Izba tem spokojniej mogła przyjąć uchwałę, utrzymaną zupełnie w sferze prawnych i uprawnionych życzeń. Gdyż — pisze *Fremdenblatt* — przypisujemy sobie równe jak Węgrzy prawo zastępowania naszych ekonomicznych interesów z całą odpornością i wytrwałością. Poważamy i szanujemy samopoczucie Węgier, byłoby to jednak zadać prawdzie kłam, gdyby chciano z Austryą indentyfikować tych, którzy objawiają nieprzyjazne dla Węgier usposobienie. Honorowi i powadze Austryi ubliżają te chorobliwe fantasmagorye, które Austryę przedstawiają jako łup nałogowych węgrożerców. Byłby już wielki czas, ażeby powrócono do spokojnego, beznamiętnego ocenienia sytuacyi. Rządu węgierskiego jednak w żadnym razie nie może spotkać zarzut wywołania zajścia; my tutaj zupełnie jesteśmy uspokojeni, już choćby z tego powodu, że w dalszej niezamąconej, na zupełnem zaufaniu opartej działalności obu gabinetów, widzimy możliwość ugody, która obie strony w zupełności zadowoli.

Budapeszt, 19 listopada. Wszystkie budynki publiczne oraz wiele prywatnych ozdobiono dzisiaj z powodu uroczystości Imienin Najj. Pani flagami. We wszystkich kościołach i domach modlitwy odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele świata urzędowego tudzież publiczność.

Paryż, 19 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przeprowadzono dyskusyę nad interpelacyą dep. Castelin w głośnej sprawie Dreyfusa. Dep. Castejo wniósł następujący porządek dzienny: Izba zgodna w uczuciu patryotycznem i ufając, że rząd przeprowadzi dochodzenia, celem zbadania, czy w ciągu procesu zdrajcy Dreyfusa i już potem nie spadła na kogo jakakolwiek odpowiedzialność, przechodzi nad sprawą tą do porządku dziennego — Rząd akceptował ten porządek dzienny, a Izba posłów uchwaliła go jednogłośnie.

Konstantynopol, 19 listopada. Generalne zgromadzenie cywilnych i duchownych notablów armeńskich wybrało biskupa Ormaniana patryarchą armeńskim. Zgromadzenie i wybór odbyły się w zupełnym porządku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go listopada 1896, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 364·85, Akcye kolei państwowej 353·75, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 153·25, Unionbank —·—, Południowej 98·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 244·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·82·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19go listopada 1896 r. godz. 2 minut 10 Alpejskie Towarzystwo górnicze 84·50, Węgierskie akcye kredytowe 402·25, Akcye anglo-austryackie 153·75 Akcye banku Union 290·50 Akcye kolei południowej 97·25, Losy tureckie 49·80, Akcye kolei państwowej 353·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 151·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 273·25 Akcye banku dla krajów koronnych 245·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·15, Akcye banku związkowego 256·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 99·15 Kredytowe ziemskie 445·—, Kredyty 364·87 Rimamurania 235·50. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 18 listopada 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·— do 15·10 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 8·24 do 8·26 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47·80 zł.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3 00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pсństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 listopada 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. M. Cichocki z Podola ross., M. Lisowiecki z Chłopic, A. Rajchman z Warszawy, O. Senff z Oedenburga, W. Serravallo z Tryestu, J. Deutsch z Pesztu.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp do osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 19 listopada 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	385	—	395	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	—	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20 —	1	25.—
„ „ papierowy	1	27 20	1	28 50
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 listopada 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 35	101.55
luty-sierpień	101.25	101.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101 30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144 25	145.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.—	156 --
„ „ 1864 po 100 zł.	193.50	194 25
„ „ 1864 po 50 zł.	193.50	194.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.—	156.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.55	122.75
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.10	101.30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.60	98 60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153 25	154 25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	364.60	365.10
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	770.--	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.--	245.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	938.--	940.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	509.—	510.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3377.50	3380 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286.50	287.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	354.—	354.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.--	209.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	115.50	116.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.25	118 —
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 26 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.—	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.70	100.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 ...)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	— –	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	109.-	111.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	93.—	94 --
z r. 1884	99.15	100.15
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.—	139.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	199.—	200. —
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka m. Insbruku	27.25	28.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28.—	28.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	58.50	59 50
Palffego po 40 zł. m. k.	57.75	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	70. —	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.--	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.95	120.10
Paryż	47.50.	47.57 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.5—	9.55. —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3278 (8348 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryi Fener w kwocie 100 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali w dniach 23 grudnia 1896 i dnia 22 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż jednej szóstej realności pod Nr. 358 w Chodorowie położonej wedle wyk. hip. 514 B. poz. 1 b. ks. gr. gm. Chodorów własność Strauchlera Lewiego syna Jośla stanowiąca.

Cena wywołania wynosi 166 zł. 66 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Edward Sucharda c. k. notaryusz w Chodorowie.

Chodorów, 6 maja 1896.

L. 11341 (8346 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włość. w likwidacyi w resztującej kwocie 111 zł. 30 ct. z pn. rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod 31 w Ozyszkowcach wyk. hip. 56 objętej masy spadkowej Katarzyny Laluk własnej dnia 23 grudnia 1896 i dnia 22 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania stanowi 630 zł., zaś wadyum 63 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje, pretensyom na tej realności zabezpieczonym.

Chodorów, 30 stycznia 1896.

L. 237 (8347 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Cella w kwocie 15 zł. 80 ct. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w dniach 23 grudnia 1896 i 22 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tut. egzekucyjna licytacya 1/4 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 54 ks. gr. gm. kat. Nowosielce objętych dłużnika Jakóba Drohomireckiego syna Dmytra własnych.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa a mianowicie za 1/4 część ciała hip. l. 48 kwota 11 zł. 25 ct., za 1/8 część ciała hip. l. 54 kwota 2 zł. 13 ct. w. a.

Wadyum zaś łączna kwota 1 zł. 34 ct.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie nie niżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet niżej ceny.

Warunki i akt oszacowania przejrzeć można w tut. Registraturze.

Chodorów, 12 stycznia 1896.

L. 11592 (8326 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, iż w sprawie i na rzecz Mariem Silberstein przeciw Mikołajowi Gwozd synowi Jacka pto 220 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 19 stycznia 1897 i 22 lutego 1897 każdym razem o 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Borowej Górze położonej wyk. hip. 160 ks. gr. gm. Basznia objętej, dłużnika Mikołaja Gwozd syna Jacka własnej.

Cena wywołania 87 zł.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. dr. Jakób Szłapa adwokat w Lubaczowie.

Lubaczów, dnia 30 września 1896.

L. 59362 (8512 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem przeciw masie konkursowej firmy „Goldstern & Löwenherz“ w kwotach 1837 koron 50 gr. i 68132 kor. 66 gr. z pn. odbędzie się w dniach 14 stycznia 1897 i 18 lutego 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w ts. Sali rozpraw publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 325 m. we Lwowie położonej wedle, wyk. hip. l. 302 śródmieście ks. gr. gm. m. Lwowa do masy konkursowej firmy „Goldstern & Löwenherz“ należącej a to na pierwszym terminie za lub wyżej, na drugim zaś i niżej ceny wywołania 140.000 koron, nie niżej jednak jak za 46.666 koron 66 gr.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. 14000 koron.

Dla wierzycieli hipotecznych którymby uchwała licytacyi dozwalająca lub którakolwiek z późniejszych wcale nie lub nie dość wcześnie została doręczoną lub którzyby prawa rzeczowe na realności pod lk. 325 m. we Lwowie nabyli po dniu 28 kwietnia 1896 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Raabe a adw. dr. Zion tegoż zastępcą.

Lwów, dnia 31 października 1896.

L. 24609 (8684 1—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach rozpisuje niniejszem celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Oświęcim na lata 1897, 1898 i 1899 bezwarunkowo lub warunkowo z prawem obustronnego wypowiedzenia po upływie pierwszego roku, trzecią publiczną licytacyę, która się odbędzie dnia 3 grudnia 1896 w tejże Dyrekcyi od godziny 9 rano do 12 w południe za pomocą ofert pisemnych i ustnych.

Cenę wywołania stanowi kw. 2027 zł.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy najdalej do 2 grudnia b. r. do godziny 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy.

Warunki licytacyjne tudzież wykaz miejscowości do powyższego okręgu dzierżawnego należących mogą być przejrzane w tutejszej c. k. Dyrekcyi tudzież w Nadzorach c. k. Straży skarbowej w Wadowicach, Oświęcimie, Białej i Myślenicach.

Kwity kasowe opiewające na kaucye dzierżawy jeszcze nie ukończone jako wadya licytacyjne przyjmowane nie będą.

W myśl §. 10 ust. krajowej z 15 kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego.

Wadowice, 17 listopada 1896.

L. 8896 (8658 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł. 15 ct. odbędzie się na rzecz Elkuny Krynitzer w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 614 gminy kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Ołeksy Michajluka Jakóba własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 25 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 53 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 10 października 1896.

L. 4655 (8659 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. odbędzie się na rzecz Salamona Krauthamera w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 49 gminy kat. Berezów wyżny objętej dłużnika Semena Bodruga Iwana własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny z Peczeniżyna.

Wadyum wynosi 15 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn, 6 października 1896.

L. 7408 (8655 3—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Lityni w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 723 księgi gruntowej dla Lityni dłużnika Marcina Prosołowicza własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 24 sierpnia 1896.

L 7407 (8656 3—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności w Radeliczu w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipot. 861 księgi gruntowej dla Horucka dłużnika Semiona Danyłów własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 25 sierpnia 1896.

L. 6395 (8644 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 247 księgi gr. dla gminy Hyrowa objętej Łukasza Rejnicza własnej celem zaspokojenia wierzytelności Geli Hirsch w kwocie 15 zł. 20 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. wa., wadyum kwota 5 zł. wa

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 11430 (8631 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Herscha Kopla Riesenberga prawonabywcy c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Annie Kuryluk, Maryi Kuryluk, Mafcie Kuryluk, Dmytrowi Kuryluk leżącej masie Hafii Kuryluk na ręce p. adw. Kaweckiego jako spadkobierców śp. Hacza Kuryluka o zapłacenie 22 rat po 3 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1896 i dnia 15 stycznia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip l. 315 ks gr. gm. Stecowa objętej, spadkobierców śp. Hasza Kuryluka, a to: Anny Kuryluk, Maryi Kuryluk, Mafty Kuryluk, Dmytra Kuryluka i Hafii Kuryluk własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 414 zł. wa., zaś wadyum 10% tejże; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemba ze Śniatyna, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, 15 października 1896.

L. 8555 (8645 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzine 10 rano w tut Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 127 i 1/4 części realności lwh. 128 ks. gr. dla gm. kat. Cergowa objętych Walentego Głoda własnych celem zaspokojenia wierzytelności Basi Lichtig w kwocie 62 zł. 25 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 1039 zł. 75 ct.

Wadyum kwota 103 zł. 97½ ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

L. 7387 (8654 3—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Tynowie w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej objętej wyk. hip. 49 ks. gr. dla Tynowa dłużnika Iwana Koby własnej na zaspokojenie wierzytelności Fiszla Frieda w resztującej kwocie 150 zł.

Cena wywołania 992 zł.

Wadyum 99 zł. 20 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiedomych wierzycieli jest Zdzisław Szybalski w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice 28 sierpnia 1896.

L. 8080 (8647 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Iwla objętej Józefa Muchy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Maus w kwocie 150 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Wadyum kwota 105 zł,

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

K. 7077 (8646 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 165 ks. gr. dla gminy kat. Ciechania objętej Szymona Wróbla własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Tymka Hudaka w kwocie 200 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Wadyum kwota 80 zł. a. w.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 6033 (8628 3—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Strzałki pko Jakóbowi Szczotce o 259 zł. 25 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya:

a) z całej posiadłości lwh. 14
b) 240|1920 części posiadłości lwh. 320
c) 240/3840 „ „ „ 322
d) 240/3840 „ „ „ 824
e) 720/5760 „ „ „ 984 ks.

gr. dla gm. kat. Milówka objętych na dzień 17 grudnia 1896 i na dzień 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 96 zł. 43 ct.

Cena szacunkowa 964 zł. 34½ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Biegun w Milówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze,

Milówka, 19 września 1896.

L. 4503 (8613 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Rozalii Silbermann i Estery Landau pko masie spadkowej Stanisława Dębskiego pto 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w jednym terminie to jest dnia 14 grudnia 1896 o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż

1. 1/21 części realności lwh. 495 w Świątnikach górn. położonej masy spadkowej Stanisława Dębskiego własnej,

2. 1/56 części realności lwh. 436 w Świątnikach górn. położonej tegoż samego własnej.

2. 1/7 części realności lwh. 134 tamże położonej tegoż samego własnej i

4. 1/24 części realności lwh. 342 tamże położonej tegoż samego własnej w drodze relicytacyi.

Cena szacunkowa wynosi ad 1. 246 zł. 57 ct., ad 2. 9 zł. 23 ct., ad 3. 1 zł. 42 ct., ad 4. 16 zł.

Wadyum ad 1. 25 zł., ad 2. 1 zł., ad 3. 1 zł., ad 4 2 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 24 czerwca 1896.

L. 16133 (8576 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Filię uprzyw. gal. Banku hipotecznego w Czerniowcach wierzytelności w kwocie 1500 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi połowy realności whl. 1277 gminy kat. Brody nieobjętej masy spadkowej po Emilu Rawiczu własnej.

Licytacya odbędzie się dnia 17 grudnia 1896 i dnia 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 2.

Cena wywołania 889 zł. 45 c.

Wadyum 190 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanych wierzycieli adw. dr. Byk.

Brody, dnia 12 października 1896.

L. 12588 (8674 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza. że na zaspokojenie pretensyi Karola i Julii Stor przeciw Józefowi Dębickiemu pto 21 zł. 25 ct. a. w. odbędzie się tamże w dniach 24 listopada 1896 i 22 grudnia 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnia Józefa Dębickiego wyk. hip. 64 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 107 zł. 50 ct. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 24 września 1896.

L. 10531 (8675 2—3)

Dnia 12 grudnia 1896 i dnia 16 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Jana Murzańskiego położonej pod nk. 17 w Groniu objętej wyk. hip. l. 73 na 2860 zł oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Kobylarczyka w kwocie 50 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 2860 zł.

Wadyum 286 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adw. w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, 4 października 1896.

L. 6666 (8670 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaję do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Szaji Branda w kwocie 160 zł. 40 ct. w. a. z pn dozwoloną została sprzedaż realności lwh. 566 gm. kat. Kuryłówka objętej spadkobierców Jurka Buczka a to Pelagii, Anny i Michała Buczków własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tut. Sądzie w dwóch terminach dnia 22 grudnia 1896 i dnia 26 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 397 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registratuze w godz. urzędowych.

Leżajsk, dnia 12 września 1896.

L. 8847 (8671 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej małolet. Zofii Kapral przeciw małoletniej Józefie Wilkosz o zniesienie współwłasności realuości lwh. 220 gm. kat. Brzyska wola dozwoloną została sprzedaż tejże realności w 7|8 częściach małolet. Zofii Kapral a w 1/8 części małoletniej Józefy Wilkosz własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tut. Sądzie w dwóch terminach dnia 22 grudnia 1896 i dnia 26 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze w godz. urzędowych.

Leżajsk, dnia 17 października 1896.

L. 5254 (8667 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie w kwocie 108 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w dniu 23 grudnia 1896, dnia 27 stycznia 1897 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjną sprzedaż 1/3 części realności wyk. hip. l. 48 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Tomasza Wichra własnej, połowy realności lwh. 49 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Tomasza Wichra własnej, realności lwh. 102 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Michała Dunaja własnej.

Cenę wywołania pierwszej realności wynosi kwota 63 zł. 33 ct., drugiej realności 400 zł., trzeciej realności 560 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz Goyski.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 23 czerwca 1896.

L. 22577 (8683 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 3 publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w poniżej poszczególnionych dwóch okręgach dzierżawnych, na trzy lata t. j. na rok 1897, 1898 i 1899 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1897 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1898 i 1899, albo tylko na jeden rok 1897 bezwarunkowo.

Warunki licytacyjne jakoteż wykazy miejscowości należącycb do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w tut. c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, tudzież w dotyczących Nadzorach c. k. Straży skarbowej Nowosandeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnosić najdalej do dnia 1 grudnia b. r. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi jedynie do rąk kierownika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucyą dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy B. z 18/5 1895 Dz. u. p. nr. 84	Cena wywołania zł	ct	Licytacya ustna odbędzie się	Uwaga
1	Ciężkowice	mięso	III	2317	77	1 grudnia 1896 od godz. 8 rano do 12 w południe w biórze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu	
2	Muszyna		III	3125	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Nowy Sącz, dnia 13 listopada 1896.

L. 10031 (8705 1—3)

Dnia 26 listopada 1896 i 15 stycznia 1897 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie **się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya 1/4 niewydzielonej części** realności Maryi Babiuk **własnej pod** l. kat. 130 w Ostryni położonej ciało tabularne stanowiącej **wyk. kip. ks. gr. gm.** kat. Ostrynia l. 58 **objętej celem zaspokojenia sumy 33 zł.** 75 ct. **a. w. z pn. na rzecz** Izaka **Wolfa** Feuera.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 309 zł. 50 ct.

Wadyum 10%

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Stanisław Orłowski adw. w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 23 września 1896.

L. 10032 (8699 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 grudnia 1896 za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacya sumy 1100 zł. z 5% odsetkami od dnia 11 września 1861 na podstawie wyroku sądu polubownego z dnia 11 września 1861 na posiadłościach wyk. hip. l. 346 ks. gr. dla miejsc. Bolechów ruski objętych a to w stanie ciężarów 1 ciała hipotecznego Cirli Graubart własnej i w stanie ciężarów 2 ciała hipot. Karola Schulza i Margarety Elżbiety Schulz własnej wedle C. poz. 2 dla Seliga Graubarta zaintabulowanej na rzecz Cirli Graubart pto reszt. kwoty 890 zł. z pn.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Keili Graubart zam. Feiner, Racheli Graubart, Leiby Graubart, Leji Graubart, Szymona Józefa 2 im. Graubarta tudzież dla Michała Schulza i Barbary Schulz i dla wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem pana Wilhelma Petrego z Bolechwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 19 września 1896.

L. 1791 (8199 2—2)

A V I S O.

Es wird auf die in der Nummer 261 dieses Blattes am 13 November 1896 Verlautbarte Kundmachung des k. und k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 13, Nr. 1791 vom 22 October 1896 betreffend die Beschaffung von Bekleidung- und Ausrüstung Sorten aus Leder im Wege des Kleingewerbes, aufmerksam gemacht.

Lemberg, im November 1896.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.

L. 60648 (7736 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Oswalda Zach przeciw Izaakowi Spät w kwocie 3000 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 14 stycznia 1897 i dnia 18 lutego 1897 każdym razem o godz. 11 przed południem w tus. sali rozpraw przymusowa licytacya realności lk. 742 2/4 we Lwowie położonej do Izaaka Spät należącej, na których to terminach realność ta, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania 26148 zł. 54 ct. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugin terminie nawet niżej ceny wywołania 26148 zł. 54 ct. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2615 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych wspomnianej realności tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 13 września 1896 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Tadeusz Gorecki we Lwowie kuratorom a jego zastępcą adw. dr. Bruckman we Lwowie mianowany został.

Lwów, dnia 10 października 1896.

Upadłości.

L. 7803 (8690)

W miejsce c. k. radcy sądu krajowego i byłego c. k. Sędziego powiatowego p. Ludwika Hubla mianujemy c. k. Sędziego powiatowego w Rymanowie p. Leona Maksymowicza komisarzem konkursowym w sprawie rozbiorowej Walentego Kuczkowskiego.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 3 listopada 1896.

L. 11880 (8635 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanych kupców Naftalego Messera i Leona Messera a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Marcina Staszczaka c. k. adjunkta sądowego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Hermana Leckera adwokata w Rzeszowie z substytucyą pana adw. dr. Wilhelma Hochfelda.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 listopada 1896 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 stycznia 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 19 lutego 1897 o godzinie 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzyceli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 12 listopada 1896.

Konkursa.

L. 8733 (8708 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Pierwszego stycznia 1897 roku otwarty zostanie w lwowskim szpitalu powszechnym III 7 miesięczny kurs szkoły dla dozorczyń chorych w celu wykształcenia odpowiedniej służby dla opieki chorych i rannych w szpitalach krajowych, w szpitalach Stowarzyszenia Czerwonego krzyża, tudzież gminnych epidemicznych, niemniej w celu przysposobienia osób do pielęgnowania chorych w opiece prywatnej zostających.

Dla niezamożnych pragnących odbyć kurs nauk w tej szkole przeznaczył Wysoki Wydział krajowy stypendyów 8 po 15 zł. miesięcznie.

Kandydatki ubiegające się o te stypendya, jak niemniej pragnące własnym kosztem odbyć ten kurs, mają wnieść podania wprost do Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, najdalej do 20 grudnia 1896 roku z dołączeniem metryki chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyły 24 lat, a nie przekroczyły 40 lat, świadectwo moralności, opisanie dotychczasowego biegu życia (curriculum vitae) i dowodu, że umieją dobrze czytać i pisać, względnie świadectwo z odbytych nauk szkolnych, przyczem się zauważa że kandydatki z lepszem wychowaniem przed innemi będą uwzględniane.

O przyjęciu do szkoły, jako też o rozdzieleniu stypendyów, rozstrzyga komisya szkolna przed którą kandydatki winny się osobiście jawić w dniu 22 grudnia 1896 r. o godz. 11 rano.

Bliższe szczegóły podaje program szkoły, który przejrzeć można w Dyrekcyi tutejszego szpitala.

Lwów, dnia 16 listopada 1896.

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

Kuratele.

L. 7278 (8617 3—3)

Iwan Korol z Bedrykowiec uznany marnotrawcą

Kuratorem Michał Szymków z Bedrykowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 1 sierpnia 1896.

L. 10359 (8614 3—3)

Rojza Feldman z Przeworska uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Izraela Leszkowitza z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 21 września 1896.

L. 4579 (8593 3—3)

Michał Strypko został w miejsce Petra Baczuka ustanowiony kuratorem nad marnotrawcą Hryckiem Gorukiem z Kielichowa

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 20 czerwca 1896.

L. 9188 (8594 3—3)

W miejsce Wasyla Oryszczuka ustanawia się kuratorem marnotrawcy Iwana Gregorasza Jurkowego, Wasyla Begeja Jurka z Tułukowa.

C. k Sąd powiatowy.

Zabłotów, 7 sierpnia 1896.

L. 7965 (8580 3—3)

Iwan Barylak z Oryszkowiec uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Iwan Łysyszyn z Oryszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 7 sierpnia 1896.

L. 17886 (8632 3—3)

Konrad Borys ze Sokala uznany marnotrawcą, kuratoram jego Mikołaj Turbiński.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 10 października 1896.

L. 13318 (8640 3—3)

Wasyl Kryweńki z Żyznomierza uznany marnotrawcą. Kuratorem Ołeksa Kowal z Żyznomierza.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 3 września 1896.

L. 6182 (8641 3—3)

Franciszek Skoczołek z Niebieszczan uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Jana Cyganika z Niebieszczan.

Bukowsko, 11 września 1896.

L. 5748 (8642 3—3)

Prokop Zubkowicz z Krasnego uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Małetycz z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 26 września 1896.

L. 1282 (8661 3—3)

Bazyli Seneta ze Starego miasta uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Aleksandra Senetę ze Staregomiasta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 10 marca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 262 (8536)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ Nr. 31 vom 6 November 1896 enthaltenen Artikels mit der Spitzmarke: „Es wird fortgepfiftert!“ in der Stelle „Glaubt etwa„ bis zum Schlusse des Artikels (Seite 2, Spalte 1) das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 November 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 45 der periodischen Druckschrift: „Delnicke listy“ vom 5 November 1896 enthaltenen Artikel mit der Spitzmarken: „1. Pater Osvihel“ vom Anfange bis zum Schluffe des Artikels (Seite 5, Spalte 1), 2. „Dustojnicka udatnost“ vom Anfange bis zum Schlusse des Artikels (Seite 5, Spalte 3) ad 1. das Vergehen nach § 303 St. G., ad 2. das Vergehen nach Art IV. Gesetz vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 pro 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 November 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft Krems erkannt: Der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“ Nr. 21 vom 1 November 1896 begründe: 1. in dem auf Seite 256, Spalte, 1 enthaltenen ganzen Artikel: „Oes Budavar“ das Verbrechen nach § 64 St G., 2. in dem auf Seite 252, Spalte 2, enthaltenen Artikel: „Dreimonatliche Thätigkeit k. k. österreichischer Preßbehörde“ in dem Absatze von den Worten „Auf Seite 1888„ bis zu den Worten „mesr als zweifelhaft„ den Thatbestand des Vergehens nach § 24 Pr. G., 3. in der Briefkastennotiz auf Seite 260, Spalte 2. beginnend mit den Worten „Herrn Sebastian Rülps“ und endigend mit den Worten „glaube ich Ihnen gerne“ den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G., es werde deßhalb die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme obiger Druckschrift bestätigt und das Verbot der weiteren Verbreitung hinsichtlich obiger Stellen ausgesprochen.

Krems, am 6 November 1896.

Zl. 267 (8710)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 313 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ vom 13 November 1896 (Morgenblatt) enthaltenen Artikels, enthalten in der Rubrik „Vom Tage“, beginnend mit den Worten „Graf Badeni und das Recht“ und endend mit „im Zuchthause zr sitzen“ (S. 1, Spalte 1, 2 und 3) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druck-

schrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaf verfügte Bechlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 14 November 1896.

Das k. k. Oberlandesgericht Wien hat über Beschwerde der k k. Staatsanwaltschaft am 3 November 1896- Z. 15601, erkannt: Der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“ Nr. 20 vom 16 October 1896 begründe: 1. in dem Artikel: „Römisch-katolisch ist clerikal und clerikal ist dem Deutschthum feind“ in der Stelle von „Die Welt Wölfin" bis „Romas Weizen“ auf Seite 244, zweite und dritte Spalte, den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G., ferner 2 in dem Artikel mit der Ueberschrift: „Dreimonatliche Thätigkeit k. k. österreichischer Preßbehörden„ auf Seite 243, erste Spalte, in der Stelle „Was endlich die Beschlagnahme“ bis „außer Zweifel“ so wie in der Rubrik „Briefkasten„ auf Seite 248, dritte Spalte, in den Stellen von „Bei der Anwesenheit des ungarischen“ bis „vorlas“ und von „Wenn wir in der Treue“ bis „nie Treue gehalten“ den Thatbestand des Verbrechens nach § 63 St. G., es werde daher bezüglich dieser Stellen die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach 489 St. P. O. bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung nach § 493 St. P. O. ausgesprochen.

K. k. Keisgericht Krems, am 11 November 1896.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 21 October 1896, Zahl 21710, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Südsteirische Post“ vom 17 October 1896 wegen der Stelle von „Mit Gott fang an“ bis „die Völker bestehen“ des Artikels mit der Aufschrift: „Res Carinthiacae“ nach § 493 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 October 1896, Z. 30299, die Weiterverbreitung der Nummer 41, XI. Jahrgang; 1896, der Berliner humoristischen Wochenschrift: „Lustige Blätter“ wegen des Bildes „Brettschoukel„ so wie des zu diesem Bilde gehörigen Textes nach §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16748 (8701—3)

C. k Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Müllera, że dnia 17 września 1896 do l. 14463 wnieśli przeciw niemu Kazimierz Wilusz i spól. skargę o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Biecz 20 kwietnia 1896 l. k. 1985 na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 listopada 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Karola Neumanna adwokata z Gorlic

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 30 października 1896.

L. 21157 (8693 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Losera Benjamina 2 imion Zuckera, iż w sprawie wekslowej Leiby Walda przeciwko niemu pto 200 zł. wa z pn., ustanowiono dlań kuratorem tutejszego adwokata dr. Apfelbauma obok wyznaczenia terminu do rozprawy na dzień 27 listopada 1896 r. o godzinie 10 rano.

Tarnów, dnia 15 października 1896.

L. 11254 (8698 1—3)

Na skargę Rudolfa i Teresy Marków de pr. 8 sierpnia 1896 l. 11254 o własność realności lwh. 556 ks. grunt. gminy Bochnia objętej wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 14 grudnia 1896 o 10 z rana a zarazem ustanowiono dla nieobecnych Franciszka Siepiery i Anieli Siepiery kuratorem adw. dr. Władysława Michnika z Bochni.

Poleca się więc tymże pozwanym, aby praw swych osobiście bronili lub też ustanowionemu kuratorowi udzielili informacyj, inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia, 16 września 1896.

L. 8383 (8697 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Wskutek prośby c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych we Lwowie z dnia 5 maja 1896 l. b. 8383 c. k. Sąd powiatowy m. dlg. w Złoczowie zarządza w myśl ustawy z 19 maja 1874 l. 70 dz. pp. bezciężarowe wydzielenie przestrzeni 280□ sążni z parceli gr. lk. 770 w skład majętności tabularnej Lackie małe wchodzącej, wyk. hip. l. 137 objętej, własność Zgromadzenia Sióstr Opatrzności we Lwowie stanowiącej, przez kolej pod budowę 2 toru na linii Lwów, Złoczów zajętej i zaintabulowanie tejże na rzecz Skarbu kolejowego i oraz wzywa Oresta Aleksandra Józefa 3 im. Strzembosza, Galicyjski Instytut kredytowy we Lwowie i c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie im. Wysokiego Skarbu, aby swe ewentualne zarzuty przeciw bezciężarowemu wydzieleniu powyżej wymienionej przestrzeni do dnia 1 stycznia 1897 wnieśli, inaczej bowiem jako zgadzający się z żądaniem kolei uważani będą.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.

Złoczów, dnia 31 października 1896.

L. 9801 (8505 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Sdora, że Pinkas Straus wniósł przeciw niemu prośbę egzekucyjną dnia 27 sierpnia 1896 l. 9801 o zapłacenie 16 zł. 75 kr. wskutek czego intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla tej pretensyi na karcie C. l. w. h. 48 ks. gr. gminy kat. Kawenczyn realność jego własną obejmującego dozwoloną została.

Dębica, 21 września 1896.

L. 17784 (8470 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Solewicza z Kurnik szlacheckich, że celem doręczenia mu tusąd. uchwały tabularnej z dnia 12 marca 1896 l. 4991 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 29 sierpnia 1896.

L 13200 (8471 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wankego ustanawia się dla doręczenia mu ts. rezolucyi tabularnej z dnia 22 stycznia 1896 r. L 15733 na prośbę Józefa Żaby kuratorem ad actum adw. dr. Aronsohna w Białej, któremu się rezolucyę tę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 13 października 1896.

L. 16996 (8469 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Kapłona z Dubowiec, że celem doręczenia mu tusąd uchwały tabularnej z dnia 26 lutego 1896 l. 3466 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 26 sierpnia 1896.

L. 10080 (8615 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Komborskiego, iż przeciw niemu wniósł Szymon Komborski pozew o zapłatę 43 zł. aw. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 22 grudnia 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Michała Bolanowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Jana Komborskiego, by ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi udzielił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 30 września 1896.

L. 1955 (8660 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadome Annę Hryb i Katarzynę Pająk, iż przeciw nim wniosła Nastusia Hryb pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 57 w Terszowie, że dla pierwszej ustanowiono kuratora Fedia Klebanika a drugiej Leona Dobrzańskiego, którym doręczono pozew z terminem na 22 grudnia 1896 i że tym kuratorom mogą dać bliższe informacye lub same stanąć na terminie.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 24 września 1896.

L. 7159 (8630 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie w sporze drob. Ozyasza Grossbarta z Radłowa przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi i Annie Kopernym o 9 zł. 35 ct. zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Annę Kopernych, że dlań kuratora w osobie Stanisława Gofrona ze Szczurowy ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 o 9 rano wyznaczono, wzywając ich zarazem, aby kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali.

Radłów, dnia 22 października 1896.

L. 10086 (8673 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Cybnita, że pod dniem 26 października 1896 do l. 10086 wniosła przeciw niemu Prywa Stolbach pozew sumaryczny o oddanie 2 sztuk sukna lub zapłatę 100 zł. 80 ct. i 10 zł. aw. z pn., że kuratorem dla niego Jan Sęk z Bakszawy ustanowiony i termin do obrony na dzień 16 grudnia 1896 na godz. 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego powstać mogące sobie przypisze.

Leżajsk, dnia 31 paździer. 1896.

L. 2463 (8686 2—3)

Po myśli §. 30 ust. o Repr. pow. podaje się do publicznej wiadomości, że preliminarz dochodów i wydatków powiatowych na rok 1897 przez Wydział powiatowy w Tłumaczu ułożony, może być przejrzany w Wydziale Rady powiatowej od 18 listopada do 3 grudnia 1896.

Z Wydziału powiatowego

Tłumacz, dnia 16 listopada 1896.

L. 8075 (8583 2—3)

Zawiadamia się nieobecnego Jana Liwa, że w sprawie egzekucyjnej ropczyckiej kasy oszczędności przeciw niemu i Ewie Liwo pto 600 zł wa. przeznaczoną dla niego rezolucyę z 7 marca 1896 l. 17945, zezwalającą na egzekucyjne oszacowanie realności lwh. 388 i 670 gm. Ropczyce, objętej, jako też dalsze w tej sprawie wydać się mające postanowienia dla niego przeznaczone doręcza się ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Strowskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 14 sierpnia 1896.

L. 14019 (8583 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jurka Herus (syna), aby do roku od dnia ogłoszenia edyktu wniósł tutaj deklaracyę do spadku ojca swego śp. Jurka Herus dnia 9 października 1895 bez testamentu w Dzikowie starym zmarłego, gdyż inaczej pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Fedkiem Pober dlań ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Lubaczów, 19 stycznia 1896.

L. 17854 (8577 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 1 maja 1893 we Lwowie zmarł inwalida, rzekomo do Ponikowicy małej przynależny Michał Kisslinger bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy zmarłego tutejszemu Sądowi nie są znani, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się zgłosili, i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie poztępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Bernardem Grossem, adwokatem w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykażą przeprowadzone a część nieobjęta, ewentualnie cały spadek jako bezdziedziczne Państwu przyznane będą.

Brody, dnia 5 listopada 1896.

L. 22632 (8413 3—3)

Zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mikułę, że Ignacy Jaworski wniósł przeciw niemu skargę wekslową o 24 zł. z pn. i że wydany na skutek takowej nakaz zapłaty doręczamy do rąk ustanowionego dlań w osobie adw. dr. Jana Steca kuratora

Tarnów, 29 października 1896.

L. 14038 (8412 3—3)

C k. Sąd obwodowy w Przemyśla uwiadamia Frimetę Schuld, Rachelę Leser, Jentę Kind i Leę Pietruszka z życia i miejca pobytu nieznanych, że w sprawie sprostowania stanu tabularnego whl 224 gminy Przemyśl dla nich kuratorem adw. dr. Reisnera ustanowiono i poleca tymże, aby się z tym kuratorem porozumiały lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawiły, inaczej skutki zaniedbania same sobie przypisać będą musiały.

Przemyśl, 25 lipca 1896.

L. 18940 (8417 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szkodzińskiego z Chodaczkowa małego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tab. z dnia 8 marca 1896 l. 4602 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 12 września 1896.

L. 5484 (8453 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Leona Witskiego, Jana Witskiego, Antoninę Okuniewską, Teofilę z Witskich Łękawską, Gwalberta Witskiego i Antoninę Zajączkowską jako spadkobierców ks. Jana Witskiego zmarłego w Bolesławiu 8 maja 1874 bez pozostawienia ostatniej woli rozporzadzenia, aby w ciągu jednego roku od daty niżej umieszczonej licząc wnieśli deklaracyę do spadku, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowanym za spadkobiercami którzy się do niego oświadczyli i z kuratorem wyżej wymienionych osób z pobytu niewiadomych c. k. notaryuszem dr. Stanisławem Bartmanem w Dąbrowie.

Dąbrowa, 30 września 1896.

L. 7249 (8431 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Hersza Rotha kuratorem ad actum B. Maksymiliana Reinera w Mielnicy celem doręczenia uchwały tab. z dnia 30 września 1895 l. 9538.

Mielnica, 9 czerwca 1896.

L. 18938 (8416 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Tacyannę Bojko z Bucniowa, że celem doręczenia jej tusąd uchwały tabularnej z dnia 30 stycznia 1896 l. 1074 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 12 września 1896.

L. 3448 (8548 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie w sprawie hipotecznej Jana Stachurskiego o wydzielenie z kompleksu realności whl. 80 w Muszynie parceli gr. l. kat. 6099, utworzenie z niej nowego ciała i intabulacyę prawa własności takowego na rzecz Jana Stachurskiego w 124/128, zaś na rzecz Jana Hoszczaka w 4/128 częściach, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Hoszczaka, kuratorem Jana Piroga z Muszyny, a doręczając kuratorowi dekret kuratorski, doręcza mu się zarazem tut. sąd. rezolucyę z dnia 6 czerwca 1896 l 3448 i o tem nieobecnego Jana Hoszczaka edyktem zawiadamia.

C k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 6 czerwca 1896.

L. 7286 (8498 3—3)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Kiełtykę, że przeciw niemu wniósł Abraham Ohlman pozew de praes 16 października 1896 l. 6992 o wydanie nakazu zapłaty sumy 100 zł. zpn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 17 października 1896 l. 6992 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. W. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dr. A. Pawłowskiego w Jaśle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 31 października 1896.

L. 23532 (8574 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym firmy J. Mahler i Syn przeciw Filipowi Goldbergowi z pobytu niewiadomemu o 100 zł. a. w. dla tegoż Filipa Goldberga kuratorem adwokata dr. Hermana Mütza ustanowił.

Tarnów, dnia 7 listopada 1896.

L. 5901 (8581 1—3)

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Hirscha Löbla 2 imion Langera, aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni do spadku po ojcu Abrahamie Langerze w Izdebniku 9 sierpnia 1893 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek z kuratorem Szymonem Nachmanem z Izdebnika przeprowadzonym zostanie.

Kalwarya, dn. 28 września 1896.

L. 23531 (8573 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej firmy J. Mahler i Syn przeciw Filipowi Goldbergowi z pobytu niewiadomemu o 100 zł. a. w. dla tegoż Filipa Goldberga kuratorem adwokata dr. Hermana Mütza ustanowił.

Tarnów, dnia 7 listopada 1896.

L. 22812 (8572)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że stosownie do postanowienia c k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 października 1896 l. 10171 wpisy do rejestru handlowego wnoszone w roku 1897 ogłaszać będzie w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej i Gazety wiedeńskiej, zaś wpisy w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, 5 listopada 1896.

L. 39560 (8569)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestu dla firm pojedynczych firmy „S. Engelstein“ w Szczakowej z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 16 października 1896.

Teatr hr. Skarbka.

W piątek dnia 19 listopada

LOTRZYCA

komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego

OSOBY:

Stanisław Bronisz	Woleński
Zygmunt Marzeński	Grabowiecki
Leon Pszeński	Chmieliński
Grzemski	Wysocki
Alfons Kaktus	Walewski
Bolesław Schmettenkatz	Feldmann
Hrabia Ventini	Kliszewski
Książę Adam	Jednowski
Miszko	Swaryczewski
Paulina	Stachowicz
Janina	Bronikowska
Józefa	Zimajer-Rapacka
Marya	Gottowt
Władka	Czaplińska
Pierwszy pan	Recheński
Drugi pan	Kobryn

Goście, służba, robotnicy. — Rzecz dzieje się za naszych czasów.

W antraktach powinno się palić papierosy tylko w tutkach Niemojowskiego.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Tanie i polecenia godne są wyroby parowej fabryki **konserwów** z jarzyn i owoców w Lubyczy królewskiej: młody groszek 1 kilogr. od 35 do 75 ct., fasolka 1 klgr. od 32 do 60 ct., grzybki prawdziwe 1 kgr. od ct. 75 do zł. 1.50, szparagi 1 klgr. od zł. 1 do zł. 2, również Julienne Macedoine, Purée z pomidorów, kompoty i marmolady. — Bliższe objaśnienia daje cennik. 1292

Illustrowany cennik **łyżew** najrozmaitszych systemów, właśnie opuścił prasę. Na łaskawe żądanie wysela franko **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw Katedry).

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.

Dwa medale zasługi!

Proszę żądać tutek

NIEMOJOWSKIEGO

wszędzie do nabycia.

Nowość: Tutki egipskie **„Orient“**

Uznanie Lwowskiego Laboratoryum chemicznego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Miluchny „Bławatek“

Jedyny kalendarz dla Pań i Panienek

na rok

1897

z prześliczną winietą Bławatków, obejmuje zajmujące nader nowelle najlepszych pisarzy, wybór poezyi dla Panienek i t. p., również bardzo interesujące

Warunki piękności dla Pań,

jak zachować piękne rączki, zgrabne nóżki, o zachowaniu ładnej płci i t. p.

Cena 50 ct. ze złoc. brzegami 70 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 56 ct. lub 76 ct. wysela franko Drukarnia Narodowa, Lwów, Hotel Żorza.

Poleca swą

Fabrykę korków katalońskich

do beczek i butelek 1095

L. J. Malewski

Lwów, ul. Ormiańska 12.

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają pod najkorzystniejszymi warunkami

Caro i Jellinek

spedytorzy

Lwów, ul. Sykstuska 46

Telefon 408. 1310

Budapeszt. Arany Janos utcza 34.

Wiedeń I., Börsegasse 9.

Na zimę

dobre, domowej roboty **kołdry na wełnie owczej**, lekkie i ciepłe od zł. 3.50 w każdej cenie do zł. 14 i wyżej. **Materace czysto włosienne** po zł. 12.50, 14, 16, 20 do 40 zł. **Poduszki pierzane i włosienne, sienniki, prześcieradła, poszewki, koce, kapy itp.** poleca wyłącznie 1911

magazyn i pracownia wyrobów pościeli

Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Ozyasz Wixel i Syn

Jeneralne zastępstwo i główny skład

PIWA OKOCIMSKIEGO

z browaru parowego Jana Götza w Okocimie i

PIWA PILZNEŃSKIEGO

z pierwszego pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilznie.

Dostawa we Lwowie bezpłatna.

● Dla uniknięcia pomyłek prosimy zważać na firmę naszą: ●

Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie, ul. Bogusławskiego l. 13.

Telefon Nr. 6.

1152

Nakładem i drukiem

księgarni Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie

wyszła już

ORDYNACYA EGZEKUCYJNA

ustawa z dnia 27 maja 1896 Dz. u. p. L. 79 o postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem wraz z ustawą zaprowadzającą.

Przełożył na język polski, uzupełnił związkowymi przepisami, odnośnikami, rejestrem i zaopatrzył tekstem autentycznym **dr. Henryk Mikołaj Landau**, adw. kraj.

Cena 1 egzemplarza broszurowanego zł. 3 — oprawn. w płótno angielskie ze złotymi wycisk zł. 3.50 — w półskórek zł. 4.

Do nabycia w każdej księgarni.

1320

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 prc. listy hipoteczne koronowe,
- $4\frac{1}{2}$ prc. listy hipoteczne.
- 5 prc. listy hipoteczne premiow.
- 4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
- $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku krajowego.
- 4 prc. listy zast. Banku krajowego.
- 5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
- $4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę krajową galic.
- 4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
- 4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
- 5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
- $4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- $4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę propin. węg.
- 4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 12278 8677

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu jest do oddania wykonanie adaptacyi i rozszerzenie istniejącego budynku stacyjnego wraz z budynkiem bocznym, założenie werandy, przedłużenie magazynu towarowego o jedną bramę, przedłużenie rampy murowanej o 8·0 m., wreszcie wykonanie brukowanej ładowni dla bydła na dworcu c. k. kolei państwowej w Kopyczyńcach, linii Stanisławów-Husiatyn.

Cena kosztorysowa wszystkich powyżej wyliczonych robót wynosi w przybliżeniu 30.000 zł. w. a.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, wykaz robót, odnośne plany jak również i opis projektowanej budowy, są do przejrzenia w biurach konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie (budynek administracyjny drugie piętro) w godzinach urzędowych, gdzie na żądanie odpowiednie wyjaśnienia udzielone i formularze ofert wydane będą.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty z kwitem na złożenie wadyum w kwocie 1.500 zł. w. a. opatrzone napisem: „Oferta na rozszerzenie budynków stacyjnych w Kopyczyńcach“ wniesione być mają najdalej do 30 listopada b. r. 11. godzina przed południem (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejski) w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Zwraca się uwagę, że tylko ci oferenci na przychylne załatwienie reflektować mogą, którzy tak co do stosunków finansowych jakoteż technicznego uzdolnienia wszelką dadzą rękojmię, że przyjętemu zobowiązaniu podołać potrafią.

Oferty niezaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia odpowiedniego wadyum, wreszcie nieodpowiadające zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławów w listopadzie 1896.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Ogłoszenie.

1327

Dnia 21 listopada 1896 o godzinie 7 wieczór odbędzie się nadzwyczajne **Walne Zgromadzenie** Członków kupieckiego Towarzystwa eskontowego w Tarnobrzegu.

Porządek dzienny:

Wybór członka Dyrekcyi w miejsce ustępującego członka.

Noa Goldman,
prezes.

Ogłoszenie.

Stosownie do przepisu §. 26 Ust. z 15 listopada 1867 Dz. p. p. Nr. 134 ogłasza się, że Stowarzyszenie „Bildungs- und Unterstützungs-Verein für Handelsgehilfen“ w Przemyślu w dniu 1 października 1896 się rozwiązało.

Przemyśl, 18 listopada 1896.

Israel Losch,
były przewodniczący.

APTEKA Zum goldenen Reichsapfel

J. PSERHOFERA

w Wiedniu I. Singerstrasse Nr. 15,

Pigułki krew przeczyszczające, zwane dawniej **„Uniwersalnemi pigułkami“** zasługują zupełnie na tę nazwę, bo rzeczywiście okazały się skutecznemi we wielu chorobach. Pigułki te rozpowszechnione są od wielu lat i mało znajdzie się domów, gdzieby tego środka domowego brakowało. Zalecany przez lekarzy środek w chorobach powstałych z niestrawności.

Cena: 1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct., za zaliczką zł. 1.10 bez opłaty porta. — Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik zł. 1.25, 2 ruloniki zł. 2.30, 3 ruloniki zł. 3.35, 4 rulony zł. 4.40, 5 rulonów zł. 5.20, 10 rulonów zł. 9.20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy).

Upraszamy wyraźnie żądać: „J. Pserhofera przeczyszczających pigułek“,

i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko **J. Pserhofer,** i to **w czerwonym kolorze.**

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera, 1 tygielek 49 ct. — franko 65 ct.

Sok z babki flaszeczka 50 ct.

Cudowny Balsam 1 flaszka 40 ct. — franco 65 ct,

Stolla Kola Preparaty najlepszy środek wzmacniający dla cierpiących na żołądek i nerwy, 1 litr wina Kola lub eleksiru 3 zł., $\frac{1}{2}$ litra zł. 1.60, $\frac{1}{4}$ 1.85 ct.

Gorzka tynktura żołądkowa (pierwotnie esencyą życia zwana). Łagodny pobudzający środek, rozwalniający o wzmacniającem działaniu na żołądek w trudnościach trawienia. Cena flaszeczki 22 ct., tuzin flaszeczek 2 zł.

Balsam przeciwko wolom 1 flaszka 50 ct.

Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera, najlepszy środek na włosy 1 doza 2 zł.

Plaster na rany prof. Steudel, tygielek 50 ct. — franco 75 ct

Uniwersalna sól przeczyszczająca W. Bullricha wyborny środek przeciw złemu trawieniu, pakiet 1 zł.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzane.

Rozsyłka pocztą po otrzymaniu kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej pocztowym) porto jest tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

1224

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.